Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 204. — ROK XLI.

SOBOTA 28 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pod presją opinji całego świata

Hitler za porozumieniem z Austrją.

Papen posłem niemieckim w Wiedniu.

Londyn, 27. 7. (PAT.) Według doniesień z Berlina, kanclerz Hitler zwrócił się do wicekanclerza Papena, prosząc go o objęcie stanowiska tymczasowego posła niemieckiego w Wiedniu, ze specjalną misją doprowadzenia zaognionych stosunków do bardziej normalnych.

MA ON SPROWADZIĆ STOSUNKI NIEMIECKO - AUSTRJACKIE NA PRZYKŁADNE TORY.

Berlin, 27. 7. (PAT.) Urzędowa wiadomość o nominacji wicekanclerza von Papena na stanowisko posła w Wiedniu ukazała się o 3 nad ranem. O wrażeniu jakie wiadomość ta wywołała w Berlinie świadczy fakt, że we wczesnych godzinach rannych na ulicach pojawiły się nadzwyczajne dodatki „Voelkischer Beobachter" i „Boersenzeitung", które publiczność skwapliwie rozchwytała.

W liście nominacyjnym kanclerz Hitler pisze m. in.: Zamach na austrjackiego kanclerza związkowego, który rząd Rzeszy jaknajostrzej potępia i nad którym ubolewa, zaostrzył bez naszej winy i tak już trudne położenie w Europie. Jest zatem moim życzeniem przyczynić się, jeżeli możliwe do odprężenia całokształtu sytuacji, w szczególności sprowadzić oddawna już zamącone stosunki niemiecko-austrjackie ponownie na normalne i przyjazne tory. W zakończeniu listu kanclerz Hitler wyraża uznanie v. Papenowi i zapewnia go o swojem zaufaniu. Wreszcie oświadcza, że na nowem stanowisku v. Papen będzie podlegał osobiście kanclerzowi.

Habicht zwolniony ze stanowiska „inspektora krajowego Austrji".

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Narodowo-socjalistyczny dowódca okręgu na Austrję (kierujący w Monachjum całą akcją austrjacką — Przyp. Red.). Habicht został złożony ze swego stanowiska. Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z powyższem donosi, że rząd Rzeszy przeprowadził dochodzenia, by stwierdzić, czy jakikolwiek urząd niemiecki ponosi winę pośredniego czy bezpośredniego udziału w związku z wypadkami wiedeńskiemi. Dochodzenia te wykazały, że żaden urząd niemiecki nie miał najmniejszego związku z wydarzeniami w Austrji. Stwierdzono jedynie, że kontrola wiadomości nadchodzących z Austrji nie była wystarczająca. Wskutek tego mogło powstać wrażenie, że wiadomości te są sprzeczne. Wobec tego odpowiedzialny za informacje podawane przez radjostację monachijską inspektor okręgowy Habicht złożony został ze stanowiska „inspektora krajowego Austrji".

Granica niemiecko-austr. już otwarta.

Berlin, 27. 7. (PAT.) Urzędowo donoszą: Celem wykluczenia możliwości jakiegokolwiek udziału w wypadkach austrjackich, zarządził rząd Rzeszy już 25 bm. o godz. 16-tej całkowite uniemożliwienie wyjazdu do Austrji dla wszystkich obywateli oraz przebywających w Niemczech zbiegów austrjackich. Zarządzenia podjęte przez ministra spraw wewn. Rzeszy celem przeprowadzenia tego zamknięcia granicy, zostały dziś popołudniu zniesione jako nieaktualne.

ZNIŻKA KURSU AKCYJ AUSTR. W BERLINIE.

Berlin, 27. 7. (PAT.) Sensacyjne wypadki austrjackie nie pozostały bez wpływu na giełdę berlińską, wywołując ogólną rezerwę. Wobec niemożności oszacowania konsekwencji tych wypadków na sytuację europejską, popyt na giełdzie, który już w ostatnich 2 dniach uległ pewnemu obniżeniu ustał dziś zupełnie. Kurs akcyj uległ b. znacznej zniżce.

———000———

Zwłoki kanclerza w wielkiej sali ratusza.

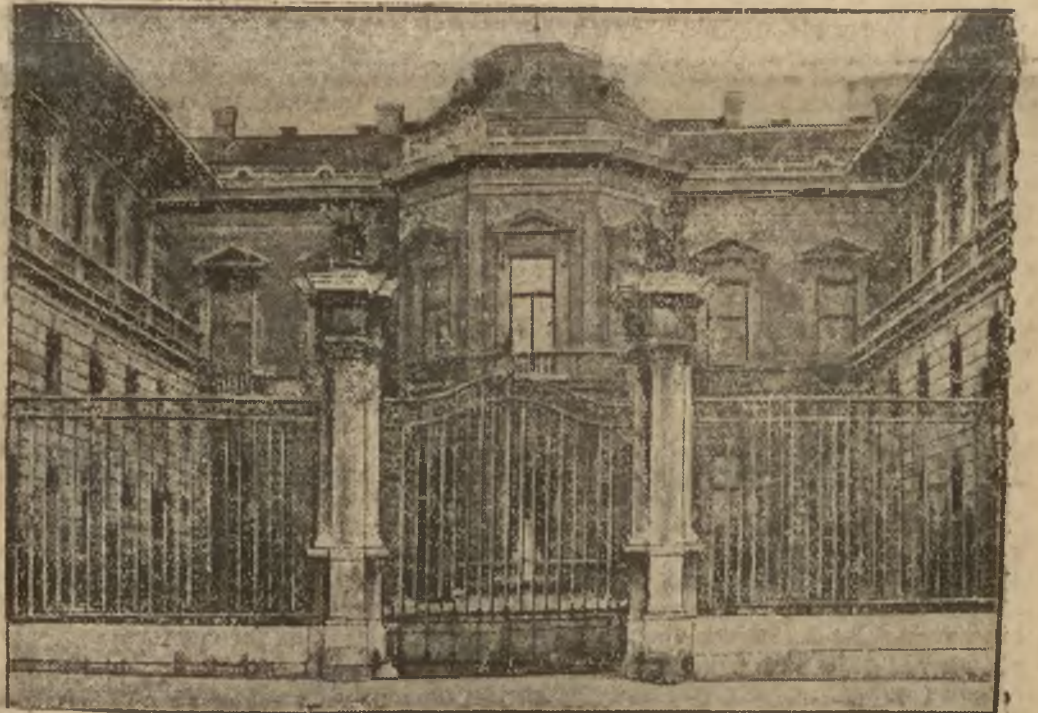
Wiedeń 26 lipca: (PAT). Dziś o godzinie 6 wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie trumny ze zwłokami kanclerza Dollfussa z gmachu urzędu kanclerskiego do wielkiej sali ratusza. Przewiezienie odbyło się na 6-konnym karawanie przez Ringstrasse. Tysięczne tłumy tworzyły szpalery. W uroczystości wzięli udział członkowie gabinetu, korpusu dyplomatycznego przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości władz cywilnych i milicji. U trumny pełnią straż honorową oficerowie armji związkowej i związków wojskowych. Kanclerz Dollfuss wyraził już dawno życzenie, że pragnie spocząć obok ks. Seipla.

RADJO NADAJE TYLKO GŁOSY DZWONÓW

Wiedeń, 27 lipca. (PAT). Radjostacja wiedeńska „Rawag" na znak żałoby po ś.p. kanclerzu Dollfussie, odwołała zwykły program i nadaje tylko głosy dzwonów kościelnych oraz najważniejsze wiadomości bieżące.

———oo———

Gmach radja wiedeńskiego



został zajęty przez rebeljantów, którzy natychmiast po wtargnięciu do wnętrza nadali fałszywy komunikat o ustąpieniu Dollfussa.

Koncentracja wojsk włoskich na granicy.

Rzym, 27. lipca. (PAT.). Mussolini powrócił do Rzymu i przyjął w pałacu weneckim gen. Bastrocchi, wiceministra wojny, oraz wiceministra spraw zagranicznych Suvicha, jako też szefa biura prasowego. Mussolini zarządził jeszcze wczoraj o godzinie 16tej wysłanie sił zbrojnych na granicę Brenneru i Karyntji.

Zarządzenie to wydane zostało na wypadek komplikacyj w związku z wypadkami w Austrji. Siły wysłane na granicę są wystarczające do stawienia czoła wszelkim ewentualnościom.

Półoficjalnie donoszą, że wobec uspakajających wieści z Wiednia nie będzie potrzeba zapewne uciekać się do innych środków, niż zapobiegawczych.

Cztery dywizje stoją w pogotowiu.

Paryż, 27. lipca. (PAT.). Havas donosi z Rzymu, że wojska wysłane na wzmocnienie garnizonu w Brennerze i na granicy Karyntji składają się z czterech dywizyj, t. j.

OKOŁO 32.000 ŻOŁNIERZY.

Siły lotnicze wysłane w te okolice nie zostały bliżej określone. Ten ruch wojsk wyjaśniają w Rzymie w ten sposób, że Włochy pragną być gotowe na wszelką ewentualność, zważywszy na to, że są stanowczo zdecydowane sprzeciwić się wszelkiemu mieszaniu się zagranicy w sprawy wewnętrzne Austrji.

„PRZEGRUPOWANIE SIŁ ZBROJNYCH I LĄDOWYCH".

Rzym, 27. lipca. (PAT.). Po zaprzeczeniu pogłosek o koncentracji wojsk na granicy austrjackiej w godzinach popołudniowych wydany został komunikat agencji „Stefani" potwierdzający poniekąd pogłoski, które krążyły w Rzymie i ukazały się w prasie zagranicznej.

Komunikat ten brzmi, jak następuje: Na wiadomość o zamordowaniu kanclerza Dollfussa, t. zn. począwszy od godziny 16-tej, wobec ewentualności możliwych komplikacyj, zarządzone zostało przegrupowanie sił zbrojnych lądowych i powietrznych, które skierowano ku granicy Brenneru i Karyntji.

LICZNE KOMENTARZE W PARYŻU.

Paryż, 27. lipca. (PAT.). Komunikat agencji „Stefani" wywołał w Paryżu liczne komentarze tembardziej, że jeszcze dziś rano tak energicznie zaprzeczano tym wiadomościom.

Giełda w N. Jorku reaguje zniżkowo.

Nowy Jork, 27. lipca. (PAT.). Pogłoski o przekroczeniu granicy austrjackiej przez wojska włoskie spowodowały nagły spadek papierów wartościowych na giełdzie nowojorskiej. Niektóre akcje spadły od 2 do 8 dolarów osiągając najniższy kurs w b. roku.

———000———

Friedrich przywódcą zamachu stanu.

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Dochodzenia policyjne stwierdziły, że przywódcą zamachu stanu był b. wojskowy austrjacki niejaki Friedrich. Jako mordercy kanclerza brani są w rachubę 3 uczestnicy zamachu, których nazwiska są znane, nie zostały jednak podane do wiadomości publicznej.

Zmian w rządzie nie należy oczekiwać.

Wiedeń, 27 lipca. Z kół oficjalnych donoszą, że ze względów pietyzmu wobec zamordowanego kanclerza nie należy oczekiwać, aby zmiany w rządzie przeprowadzone zostały w najbliższych dniach.

Maj. Fey



który znajdował się z Dollfussem w urzędzie kanclerskim w chwili morderstwa.

Gorzka nauka.

Kilkaset tysięcy hektarów nieraz bardzo urodzajnej ziemi, mnóstwo poniszczonych lub nawet uniesionych z wodą osiedli, setki kilometrów poniszczonych dróg i kolei, mnóstwo zerwanych mostów, ogromne ilości szkód wszelkiego rodzaju — oto smutny bilans katastrofalnej powodzi. Powódź ta jest wynikiem burz i deszczów przeważnie w jednem tylko województwie krakowskiem i częściowo kieleckiem, ale skutki jej przewaliły się przez całą prawie środkową Polskę, wzdłuż Wisły. Nawet stolica Państwa była zagrożona i w pewnej mierze ucierpiała od tej powodzi.

Od tej klęski można się było uchronić. Wykonanie regulacji Wisły i jej zwłaszcza górskich dopływów wraz ze wzniesieniem zbiornika retencyjnego na Sole i ewentualnie innych rzekach, byłoby katastrofę zażegnało może w całości, albo przynajmniej zredukowało do rozmiarów stosunkowo nieznacznych.

Sprawa datuje się od czasów przedwojennych. Regulacja rzek i potoków górskich oraz galicyjskiego brzegu Wisły, pomimo niechęci centralnych władz wiedeńskich do tej sprawy, postępowała zwolna, ale systematycznie naprzód. Również w części swej dolnej, należącej do zaboru pruskiego, doprowadzono Wisłę do pewnego porządku. Przeważna jej część jednak — w Kongresówce — stała odłogiem. Rząd rosyjski nie tracił kopiejki na inwestycje w „prywiślińskim" kraju.

W wolnej Polsce sprawa nie straciła na wadze, ale urzeczywistnieniu jej widać stało coś na przeszkodzie. „Coś" to był „brak funduszów". Tak, ale nie tylko to. To „coś" to był również, conajmniej w tym samym stopniu, brak jasnej i celowej gospodarki, brak jasnego i wyraźnego planu już nie wyłącznie regulacyjnego, ale planu inwestycyjnego wogóle. Ani byłe Ministerstwo Robót Publicznych, ani obecne Ministerstwo Komunikacji na taki plan nie zdołały się zdobyć. Rozstrzelono się na mnóstwo projektów, zaczynano coraz to nowe studja; a tymczasem rozpoczęte prace regulacyjne w znacznym stopniu niszczały, bo brak było pieniędzy na ich konserwowanie.

Wszyscy wiemy, że państwo polskie nie posiadało i nie posiada odpowiednich funduszów na to, by **wszystkie potrzebne inwestycje** przeprowadzić i wykonać. Obliczałem swego czasu i w Sejmie i na łamach „Głosu Narodu" (w roku 1929), jakich sum potrzebaby, aby wykonać wszystkie potrzebne w Polsce inwestycje i doszedłem do zawrotnej jak na nasze warunki sumy 15 miljardów złotych. Tego nikt od nas, od państwa żądać nie może i żądać nie będzie. Natomiast, jeżeli w ramach naszych skromnych możliwości, pragniemy coś uczynić, to czynić to powinniśmy z planem i celem, aby przynajmniej te skromne grosze nie szły na marne, ale przyniosły realną korzyść.

Tymczasem mamy plany i studja, bardzo wszechstronne, bardzo interesujące, ale realnej korzyści dotąd nie przynoszące. Są zbyt wszechstronne i rozbieżne, tem samem niczego nie kończące, wszystko jest „rozpoczęte". N. p. sprawa meljoracji Polesia jest ważna — słusznie — ale sprawa regulacji naszych małopolskich rzek również, sprawa kanałów również — i szereg innych.

Mamy na to nawet rozmaite fundusze, choćby ostatnio stworzony Fundusz Pracy i coś z tego wykonać potrafimy.

Obecna klęska wskazuje przecież, że droga, którą postępujemy od piętnastu lat rezultatów nie da, że należy się skoncentrować. Przykład Gdyni, gdzie skoncentrowaliśmy się, jest wyraźny. Tam cel nasz został osiągnięty. Można osiągnąć go tą samą drogą i gdzieindziej.

Z tych najrozmaitszych możliwości należy wybrać najważniejsze, w tem regulację Wisły i naszych rzek górskich, i wszystkie wysiłki w tym jednym skoncentrować. Zresztą istnieje ustawa z roku 1930, która została dotąd niewykonana. Może dlatego „regulację Wisły", że odłożenie innych spraw np. meljoracji Polesia, nie przynosi bezpośrednio szkód, a tylko odsuwa możliwości zysków. Natomiast odkładanie regulacji przynosi bezpośrednio szkody szalone. Straty obecne wynoszą około 100 milj. złotych, które spadną na państwo i na społeczeństwo. A gdyby taka powódź z przerwaniem komunikacji między Krakowem a Lwowem, z zalaniem ogromnej części kraju, przyszła podczas wojny? Mogłaby spowodować katastrofę wielokrotnie jeszcze groźniejszą w skutkach. A z drugiej strony suma ta zużytkowana przez szereg ubiegłych lat na regulację mogłaby była zredukować klęskę obecną do bezporównania mniejszych rozmiarów.

Już podówczas, we wspomnianych wyżej artykułach i przemówieniach wysuwałem jako kategoryczny imperatyw celowego wykonania inwestycyj **ustalenie planu inwestycyjnego**, i zwłaszcza **kolejności wykonania go odpowiednio do naszych możliwości, a wreszcie konsekwentnego przeprowadzenia go.** To samo należy tem mocniej powtórzyć, że dzisiaj, po latach pięciu, należy skoncentrować się. Nie robić przez lat piętnaście (od r. 1919!) najrozmaitszych planów i studjów, w zakresie wszystkich możliwości, jakie mogą się nastręczyć. Nie rozpraszać prac odrazu we wszystkich najróżniejszych kierunkach, ale na miarę naszych możliwości przeprowadzić ją planowo, systematycznie i konsekwentnie.

St. Bryła.

Młodzi sanatorzy o powodzi.

„Prasowa Agencja Legjonowa", kosztownie wydawany organ „Legjonu Młodych" z datą dnia 29 lipca zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Refleksje powodziowe". Po opisie szkód, jakie wyrządziła powódź gospodarstwu polskiemu, **artykuł atakuje zarówno prasę opozycyjną, jak i rządową.** Opozycyjnej zarzuca demagogję w przypisywaniu braku zaradności rządowi, poczem przechodzi do swojej:

„Natomiast prasa i organizacje t. zw. „prorządowe" starają się wyolbrzymić znaczenie **wysiłku rządu** — przypisując mu wielkie zasługi. — Możemy śmiało stwierdzić, że rząd spełnił swój obowiązek, nie wolno było postąpić inaczej Rządowi Państwa Polskiego, ale bezinteresownej i ofiarnej pracy dla całego Państwa, którą okazali nasi ministrowie **nie wolno dyskontować dla tej czy innej grupy politycznej celem podreperowania w terenie jej nadwątlonych wpływów".**

Jeszcze sensacyjniej brzmią dalsze wywody artykułu:

„Pewne fakty wymagają jednak sprostowania — nie możemy się zgodzić ze zdaniem pewnych drugoplanowych czynników administracyjnych, które zaskoczono przez powódź starają się wytłumaczyć brak zabezpieczenia terenów im podległych winą ludności. W okresie obozów koncentracyjnych, silnego nacisku administracyjnego, który ciąży na całym życiu społecznym w Polsce **nie możemy sobie wyobrazić, aby ten czy inny starosta nie zdołał wywrzeć presji na ludność miejscową, aby budowała tamy, bądź regulowała rzeki.** To taki typowy przykład chęci strącenia odpowiedzialności z siebie na innych — fakt ten jednak smutnie świadczy o mentalności tych jednostek i w najmniejszym stopniu nie tłumaczy ich wobec opinji publicznej".

Ale nietylko starostowie są winni, są fakty, które świadczą o jeszcze smutniejszych rzeczach:

„Drugi fakt, nie mniej przykry to zupełna obojętność szerszych warstw społeczeństwa na ogrom klęski. Poza bezpośredniemi ofiarami i sporadycznemi wystąpieniami pewnych organizacyj — reszta społeczeństwa obserwuje wypadki, które rozgrywają się w Państwie z dużą dozą spokoju.

Dalekoby nas mogły zaprowadzić te refleksje; a zresztą **apatja i bierność społeczeństwa nietylko w tym wypadku daje się zauważyć** — sprawy te jednak przekraczają ramy niniejszego artykuliku".

Czy młodzi sanatorzy już zaczęli się zastanawiać, skąd ta bierność się bierze?

Izba Rolnicza w akcji pomocy powodzianom.

(A. M.) W akcji pomocy powodzianom. Krakowska Izba Rolnicza na terenie której klęska powodzi przybrała największe rozmiary, wzięła w opiekę poszkodowane gospodarstwa rolne. Liczne szkody, jakie powódź poczyniła w płodach, inwentarzu żywym i martwym a także w strukturze gleby, każą fachowym czynnikom wytężyć energję w kierunku dostarczenia pomocy zarówno materjalnej jak i technicznej. Izba Rolnicza z tytułu statutowego zadania, wszczęła natychmiastową działalność ratunkową zagrożonych w egzystencji gospodarstw wiejskich. Akcja naprawy szkód, odbudowy gospodarczej i zaradzenie klęsce znajduje się w programie prac samorządu rolniczego.

W pierwszym etapie pomocy Izba Rolnicza objęła swoją działalnością pomoc w utrzymaniu przy życiu zwierząt gospodarskich, pozbawionych środków pokarmowych. W niektórych miejscowościach okazał się zupełny brak paszy zielonej i słomiastej, wskutek zamulenia i przegnicia zalanych roślin i przemoczonych kóp zboża. Aby uratować od głodu bydło, konie, świnie i drób, **zakupiono 20 wagonów** siana i słomy oraz 10 wagonów otrąb. Pasza ta została rozdana między gospodarstwa najbardziej cierpiące na brak karmy zwierzęcej. Na paszę wydano już 50 tysięcy złotych. Do najbardziej poszkodowanych powiatów wymagających tej pomocy należą wschodnie powiaty województwa krakowskiego, z pośród których najwięcej ucierpiał powiat mielecki, dąbrowski, tarnowski, nowosądecki. Tam też akcja pomocy się koncentruje.

Równocześnie Izba Rolnicza zorganizowała wykup świń i bydła z okolic dotkniętych powodzią, aby dać możność korzystnego spieniężenia inwentarza i dostarczyć gotówki tak bardzo potrzebnej rolnikom. Prezes Izby Rolniczej pertraktuje też z władzami wojskowemi w sprawie pokrycia zapotrzebowania intendentury na zwierzęta rzeźne. W ten sposób będzie można bezpośrednio zbyć część inwentarza zagrożonego klęską głodową, po odpowiednich cenach.

W dalszym etapie pomocy Izba Rolnicza pragnąc zapewnić karmę dla zwierząt w okresie późniejszym, poczyniła starania celem wykorzystania odpowiedniego okresu czasu na wzrost roślin pastewnych. Zakupiono więc 200 tysięcy kilogramów nasion roślin strączkowych do wysiewu t. zw. poplonowego i rozdano pomiędzy gospodarstwa rolne. Zasiane mieszanki roślin strączkowych mają jeszcze wydać w tym roku plon masy zielonej, który dostarczy paszy na czas jesienny a nawet w formie kiszonki na zimę.

Obecnie cały personal fachowy Izby Rolniczej znajduje się w terenie, przeprowadzając przy pomocy instruktorów rolnych oszacowanie szkód i rejestr potrzeb gospodarstw dotkniętych klęską powodzi.

W najbliższych dniach prezes zwołuje nadzwyczajne posiedzenie Rady Izby Rolniczej celem powzięcia uchwał w sprawie pomocy w odbudowie gospodarczej zniszczonego rolnictwa.

Z terenów powodziowych.



Zalana ulica w Wojniczu nad Dunajcem.

Pożary od piorunów i burze.

Deszcze i burze nie ustają. Straty, które wieś ponosi w ostatnich dniach zwiększają się bez przerwy.

Nad województwem łódzkiem przeciągnęła szalona burza z piorunami i gradem. W kilku miejscowościach **pioruny poraziły 5 osób, w 14 miejscowościach pożary od pioruna zniszczyły 10 zagród, grad wytłukł zboże i zniszczył wielką ilość drzew owocowych.** Wiele drzew powyrywanych zostało z korzeniami, a na słupach telegraficznych wiatr pozrywał przewody. Straty obliczane są na 150.000 zł.

We **wsi Chocianowice,** pod Łodzią, piorun uderzył dwukrotnie w zagrody Fr. Zasady i Michała Pełmy. **Obie zagrody doszczętnie spłonęły.**

Prócz tego **w kaliskiem** podczas burzy nad Koźminkiem i okolicą, piorun uderzył w topolę, znajdującą się tuż przy zabudowaniach gospodarskich J. Bergandego w wsi Słowiki, gm. Koźminek. Od płonącego drzewa zajęły **się budynki Bergandego, a następnie ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania,** należące do Michała i Józefa Michalewiczów. Pastwą płomieni padły dwa domy mieszkalne, stodoła i obora. Drugi wypadek pożaru od uderzenia pioruna, miał miejsce we wsi Brończyn, gm. Błaszki. **Zapaliła się obora, a od niej zajął się dach domu mieszkalnego,** należącego do Stanisława Skwaresa. W czasie akcji ratunkowej uległ dotkliwemu poparzeniu właściciel zagrody.

Burza poczyniła również ogromne szkody **w powiecie radomskowskim.** W Sulmierzycach piorun uderzył **w dach kościoła parafjalnego, wzniecając pożar dachu i wnętrza murowanej świątyni.** Zamykający w tym momencie drzwi wchodowe kościoła **zakrystjan padł u wrót nieprzytomny.** Nadbiegli parafjanie pospieszyli mu z pomocą i pomimo szerzącego się już we wnętrzu pożaru z dużą odwagą i poświęceniem zdołali wynieść znaczną część wewnętrznych urządzeń, jak: ławki, konfesjonały etc. Ołtarze w nawie głównej spłonęły, ocalał jedynie wizerunek Chrystusa z głównego ołtarza oraz nawy boczne. Miejscowy proboszcz były długoletni rektor kościoła po-pijarskiego w Piotrkowie przystąpił niezwłocznie do akcji odbudowy. Część strat pokryje asekuracja.

Groźna burza przeszła również **nad woj. lubelskiem.** We wsi Trzemeszów pod Łukowem, **piorun uderzył w budynek szkoły powszechnej.** Budynek z urządzeniem i pomocami szkolnemi spłonął doszczętnie. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł.

———ooo———

Dwa wypadki tyfusu brzusznego w Biadolinach.

Pięć ekspedycyj sanitarnych z ramienia Oddziału Krakowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża działa na terenie powodziowym. Owych pięć kolumn sanitarnych, wysłanych na różne odcinki zalanych przestrzeni, niesie pomoc — poza wyżywieniem ludności — najważniejszą. Bo oto z łąk i pól, pokrytych jeszcze częściowo wodą, nawiezionych mułem i trupami zwierząt, unoszą się duszące, trujące wyziewy, niosące w sobie miljony zarazków, zalążki epidemij...

Ani jedna z pięciu ekspedycyj dotychczas nie wróciła do Krakowa. Już to samo świadczy o wytężonej akcji kolumn ratowniczych, o ich niezbędności wśród tysięcy powodzian, którym — po klęsce żywiołu — grozi nowa, straszniejsza klęska — zarazy.

Dla tych, którzy na własne oczy oglądali sytuację popowodziową na dotkniętych klęską terenach, groźba epidemij staje się koszmarem, który oby nie przybrał form rzeczywistości. Jak najszybsza i jak najintensywniejsza akcja sanitarna może tylko zapobiec tej ewentualności. Tembardziej, że, według ostatniego raportu z Biadolin, **zanotowano tam dwa wypadki tyfusu brzusznego.** Z innych odcinków niema dotąd wiadomości...

———=0=0———

Prawie 8 metrów ponad normalny stan.

Bydgoszcz, 27. 7. (PAT.) Niebezpieczeństwo powodzi na Wiśle minęło. **Dziś w godzinach rannych przybór wody na Wiśle został wstrzymany.** Najwyższy stan wody na Wiśle przy Brdy—Ujście wynosił 7.76 metrów i trwał do godz. 11. **Popołudniu woda zaczęła powoli opadać** i o godz. 17-tej stan wody na Wiśle przy Brdy—Ujściu obniżył się o 4 cm.

Złóż składkę na powodzian!

Kto winien...

Zamordowanie kanclerza Dollfussa zrobiło olbrzymie wrażenie. Zarówno ze względów humanitarnych, jak i politycznych. Okoliczności, towarzyszące mordowi, są tego rodzaju, że muszą wstrząsnąć sumieniem ludzkiem i pobudzić je do głębszych refleksyj. Prawda, że parę tygodni temu przeżyliśmy krwawą masakrę berlińską, która mogła przytępić naszą wrażliwość na zbrodnie polityczne. Nie mniej jednak zabójstwo kanclerza austrjackiego, dokonane przez kilkudziesięciu zbirów niemal na oczach innych ministrów i całej masy urzędników, jest czemś tak niezwykłem, że nie można tak prędko przejść nad tem do porządku dziennego.

Niezwykłe są także bezpośrednie następstwa tego faktu. Zamiast rozbroić i uwięzić morderców, co chyba nie powinno było nastręczać zbyt wielkich trudności, gdy miało się do dyspozycji Heimwehrę i policję, wdano się z niemi w pertraktacje i pozwolono im opuścić urząd kanclerski. Niewiadomo tylko, czy ten odmarsz odbył się w szeregach i pod bronią, czy też każdy opuszczał gmach na swoją rękę. Wprawdzie minister Fey stara się usprawiedliwić tę niesłychaną kapitulację rządu i wszystkich władz wiedeńskich wobec 144 hitlerowców, ale jest rzeczą wątpliwą, żeby jego wywody zdołały kogo przekonać. I jeżeli jeden z telegramów wiedeńskich głosi, iż jest rzeczą bardzo możliwą, że Fey nie wejdzie w skład nowego rządu, to trzeba to uznać za zupełnie słuszne i naturalne. Jednak są pewne granice, których nie wolno przekraczać. Nawet w tak anarchistycznych stosunkach, jakie zapanowały w Austrji, a przedewszystkiem w Wiedniu, musiało to wywołać zrozumiałą reakcję.

Albo ta interwencja posła niemieckiego w obronie morderców. Było to coś tak niebywałego, a jednocześnie tak jaskrawego w swym cynizmie, że nawet rząd hitlerowskich Niemiec, moralny sprawca tego, co się stało w tragiczną środę w Wiedniu, nie mógł tej interwencji pozostawić bezkarnie. Poseł niemiecki został odwołany, ale fakt pozostanie faktem. Manifestacyjne podkreślenie niezmiernie bliskiego kontaktu między spiskowcami a oficjalnem przedstawicielstwem Niemiec. Zabójcy mieli prawo moralne zwracać się do posła niemieckiego o pośrednictwo, bo przecież stamtąd otrzymywali inspiracje i pomoc materjalną. Mieli prawo wierzyć, że w poselstwie niemieckiem znajdą opiekę i obronę. I nie zawiedli się!

Gdyby nawet nie było innych dowodów współdziałania rządu niemieckiego z austrjackiemi hitlerowcami; gdyby przywódca tych ostatnich, Habicht, nie był mężem zaufania Hitlera; gdyby ostatnio nie zatrzymano na jeziorze Bodeńskiem niemieckich łodzi motorowych, przewożących broń dla austrjackich hitlerowców (o innych transportach broni nie wspominamy); gdyby nie było szeregu licznych bardzo wymownych faktów, jak i jakimi środkami rząd niemiecki popierał ruch hitlerowski w Austrji — to już to jedno — interwencja posła niemieckiego w obronie spiskowców i uzyskanie dla nich glejtu bezpieczeństwa wystarczyłoby w zupełności, aby uleczyć z wszelkich złudzeń tych wszystkich, którzy żywili jeszcze jakie wątpliwości, że anarchizowanie Austrji nie jest dziełem czynników, rządzących obecnie państwem niemieckiem.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na moment, w jakim dokonano zamachu. Nastąpił on przed „ostateczną walką“, zapowiedzianą przez zrekonstruowany rząd kanclerza Dollfussa z terorem narodowo-socjalistycznym. Przypominamy, że walkę tę poprzedziło wezwanie do oddawania broni, które jednak nie odniosło oczekiwanego skutku. Broń oddawano w drobnych ilościach, natomiast wzmógł się teror. Zamachy następowały jedne po drugich, a jednocześnie zaczęły się mnożyć morderstwa kapturowe. Jeden z przywódców austrjackich hitlerowców, wiedeńczyk Frauenfeld, w dniu rekonstrukcji rządu Dollfussa groził przez radjo monachijskie kanclerzowi losem kapitana Roehma, gdyby sądy austrjackie skazywały hitlerowców na śmierć. Nie długo trzeba było czekać na wykonanie tej groźby.

Zamach został wykonany w tej chwili, gdy wice-kanclerz Starhemberg znajdował się we Włoszech, dokąd się udał przed wizytą kanclerza. Urzędowa prasa wiedeńska zapewniała, że podróż ta przyniesie doniosłe rezultaty. Oczekiwano powszechnie energicznego nacisku Rzymu na Berlin z żądaniem zaniechania akcji terorystycznej w Austrji. Tragiczny zgon uniemożliwił kanclerzowi tę zamierzoną podróż, ale, być może, przyspieszy oczekiwaną z taką niecierpliwością interwencję.

Czyż wobec tych faktów, ilustrujących stosunek hitlerowskich Niemiec do Austrji, można mieć jakiekolwiek wątpliwości, kto ponosi moralną odpowiedzialność za zamordowanie kanclerza Dollfussa?! **A. D.**

———ooOoo———

Jak umierał Dollfuss

PRZEMÓWIENIE MINISTRA FEYA PRZEZ RADJO.

Przemówienie min. Feya, wygłoszone w radjo wiedeńskiem w dniu 25 lipca b. r. o godz. 10-ej.

— W czasie, gdyśmy w pałacu kanclerskim rozpatrywali sposoby, jak zapobiec rozszerzaniu przez radjostację wiedeńską wiadomości o wypadkach w Wiedniu, zjawił się przed gmachem kanclerskim samochód, **wypełniony ludźmi w mundurach, którzy wtargnęli do gmachu.**

Zmusili oni nas wszystkich do pozostania w budynku. Dollfussa i Karwynsky'ego zmuszono do opuszczenia sali posiedzeń i do udania się do innego pokoju. Jakiś mężczyzna doniósł nam, że Dollfuss wzywa mnie na rozmowę. Udałem się do tego pokoju i **ujrzałem rannego dr Dollfussa, leżącego na tapczanie.** Prosił mnie bym zaopiekował się jego rodziną i polecił mi unikać rozlewu krwi.

Następnie zostałem odeskortowany do wspólnego pokoju, gdzie byliśmy przetrzymani przez kilka godzin, przyczem **grożono nam cały czas rewolwerami.** O godz. 6-ej zjawił się min. Neustaedt-Stuermer z poleceniem rządu związkowego oraz pełnomocnictwami prezydenta państwa i oświadczył, że wzamian za zwolnienie wszystkich uwięzionych, przebywających w gmachu, **rebeljanci będą wypuszczeni.**

Pozwolono mi naradzić się z Neustaedt-Stuermerem. Grożono nam aż do ostatniej chwili opuszczenia gmachu kanclerskiego, rewolwerami.

Połączyłem się natychmiast telefonicznie z prezydentem związkowym Miklasem, który jest jednocześnie najwyższym dowódcą armji austrjackiej.

Prezydent związkowy powierzył mi telefonicznie prowadzenie, aż do odwołania, spraw rządu oraz **udzielił mi wszystkich potrzebnych pełnomocnictw.**

Wiadomość, że dr Rintelen zosał powołany na stanowisko kanclerza związkowego, jest całkowicie zmyślona. Egzekutywa Heimwehra była zaalarmowana i stawiła się momentalnie na wezwanie. Należy przytem stwierdzić, że we wszystkich krajach związkowych panuje zupełny spokój. Pojedyncze napady, dokonane przez narodowych socjalistów na Heimwehrę i żandarmerję, **zostały natychmiast zdławione.**

W tym czasie należało zastanowić się nad sposobami opróżnienia gmachu kancelarji przez spiskowców. Gdy członkowie rządu trzymani byli w szachu przez 144 ludzi, należało bezwzględnie **uratować ich życie tak samo, jak i życie uwięzionych urzędników.**

W pierwszych godzinach popołudniowych dałem pisemne pełnomocnictwo ministrowi **opieki społecznej Neustaedt-Stuermerowi oraz** sekretarzowi obrony krajowej Zechnerowi dla rozpoczęcia rokowań ze spiskowcami, którym **gwarantowałem, za zgodą prezydenta związkowego, wolny glejt do granicy, o ile w ciągu 15 minut opuszczą urząd kanclerski, unikając jakichkolwiek ofiar.**

Kanclerz związkowy Dollfuss był w danej chwili już ranny. **Kanclerz padł ofiarą zdradzieckich morderców.**

Gdy w późniejszych godzinach spiskowcy zwrócili się o medjatorstwo do niemieckiego posła w Wiedniu w celu otrzymania bezpiecznego wolnego przejścia aż do niemieckiej granicy i, gdy poseł niemiecki przybył sam rzeczywiście na Ballhausplatz dla pośredniczenia, **kanc. Dollfuss już nie żył.**

Min. Fey, kończąc swe tragiczne przemówienie, oświadczył, że narazie sprawami rządowemi kieruje min. Schauschning do chwili powrotu do Wiednia ks. Starehmberga, który przebywa na urlopie.

Następnie przemawiał min. Schauschning.

— Należy przedewszystkiem stwierdzić — mówił minister — jedną rzecz. Gdy doszła nas z radjostacji wiedeńskiej wiadomość o dymisji rządu oraz oświadczono, że Rintelen podjął się tworzenia nowego rządu, wiedzieliśmy, że **chodzi o mistyfikację.**

Samochód zapełniony ciężko uzbrojonymi oraz umundurowanymi osobnikami wtargnął do radjostacji. **Zmuszono pod groźbą rewolwerów do nadania wiadomości o dymisji rządu.**

Równocześnie zjawiło się inne auto przed urzędem kanclerskim, a załoga jego wtargnęła dlatego tak łatwo do budynku, że straż przypuszczała, iż ma do czynienia **z prawdziwym oddziałem policji i wojska.** Okazało się jednak, że spiskowcy włożyli mundury bezprawnie i, że chodziło w danym wypadku o **starannie przygotowany napad,** w którym jednak, dzięki Bogu, wierna Heimwehra nie brała najmniejszego udziału.

Amb. Skirmunt opuszcza Londyn.

Król Jerzy przyjął we czwartek popołudniu na specjalnej audjencji ustępującego ambasadora polskiego, p. Konstantego Skirmunta, który złożył J. K. M. listy odwołujące Prezydenta Rzplitej. Król Jerzy w serdecznych słowach pożegnał ambasadora Skirmunta, wypytując go przy okazji o szczegóły katastrofy powodzi w Polsce i wyrażając swoje współczucie. Dla podkreślenia swego uznania dla zasług ambasadora w ciągu 12-letniej reprezentacji przy dworze król Jerzy udekorował ustępującego ambasadora wielką wstęgą królewskiego orderu Wictorji oraz podarował mu na pamiątkę swoją fotografję z własnoręcznym podpisem a, także fotografję królowej.

O czem piszą inni?..

Po zamachu wiedeńskim.

Zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ który omawia zamach na kanclerza Dollfussa w artykule zatytułowanym „Pierwsza eksplozja“.

„data 25 lipca 1934 przejdzie do historji. Zaznacza bowiem całkiem wyraźnie nowy okres w rozwoju stosunków europejskich. Stan 20-letniego prowizorjum po wojnie światowej, wypełniony coraz gwałtowniejszemi konwulsjami i bardzo wątpliwemi paljatywami, doprowadził wreszcie do tego, przed czem — niestety, bezskutecznie — ostrzegali wszyscy, patrzący na rzeczy jasno i trzeźwo. Kocioł eksplodował“.

Potem następuje szczegółowa analiza hitleryzmu i jego roli w układzie stosunków międzynarodowych, zakończona następującemi uwagami:

„Środowy zamach wiedeński wykazuje niezbicie, jak daleko już zaszły stosunki w Europie, jak groźne dla pokoju skutki wywołują metody polityczne, wprowadzone przez hitleryzm. Dotąd mówiło się stale — ale tylko się mówiło — o możliwości wywołania nowego zamętu międzynarodowego wskutek zaborczej polityki Niemiec. Teraz już nie trzeba mówić: mówią same fakty. Ale czy polityka międzynarodowa wyciągnie z tego należyte konsekwencje, czy potrafi wznieść dość silną groblę przeciwko hitlerowskiej powodzi, skoro dotychczas nie była zdolna do jakiejkolwiek zdecydowanej i skutecznej akcji? Chciałoby się wierzyć, że może wreszcie teraz — tak. Ale coraz trudniej w to wierzyć.

Znaki zapytania

Oczywiście w polskiej polityce zagranicznej, której specjalną cechą jest wielka tajemniczość. Ma to taki skutek — podkreśla „Polonia“, że

„każde posunięcie na terenie międzynarodowym, każda wizyta obcych dyplomatów w Polsce i każda podróż naszego ministra spraw zagranicznych otoczona jest gęstym oparem plotek, domysłów i niejasności. Nie inaczej jest z obecną wizytą min. Becka w Tallinie. Pod tym względem ciągłość naszej polityki zagranicznej nie przedstawia od kilku lat nic do życzenia“.

Zastanawiając się bliżej nad celem tej wizyty, dochodzi do wniosku „Polonia“, że żarówno Polska, jak i Estonja nie myślą obecnie o tworzeniu bloku państw bałtyckich, któryby wymagał układu wielostronnego, ale że równocześnie nie mają zamiaru przystąpienia do Locarna Wschodniego, które również miałoby być układem wielostronnym. Więc chyba może być tylko mowa o systemie układów dwustronnych.

„Wiadomo, że system układów dwustronnych jest tezą niemiecką, którą Hitler stale przeciwstawia wszelkim projektom powszechnej organizacji bezpieczeństwa w Europie i wszystkim planom wielostronnych paktów regjonalnych. Zgodność tezy niemieckiej z tezą polsko-estońską jest tu uderzająca. Wynikałoby z niej, że polska i francuska koncepcja polityki zagranicznej są zupełnie różne. Nie może to nie budzić znacznego niepokoju opinji polskiej, która w sojuszu z Francją widzi główną podstawę bezpieczeństwa i konieczny fundament naszej polityki międzynarodowej. Sojusz nie jest wprawdzie bynajmniej równoznaczny z podporządkowywaniem jednej strony drugiej, ale wymaga przyjaznego uzgadniania wzajemnej taktyki. Tam, gdzie tego niema, zawsze istnieje niebezpieczeństwo osłabienia jego skuteczności i siły“.

Kolektywizm a dążenie mas.

Sanacyjno-konserwatywne „Słowo“ wileńskie dowodzi w artykule wstępnym p. t. „Masom, czy cezarom?“, że kolektywizm jest uważany niesłusznie za formę rządów dla dołów, gdyż jest to raczej współczesna, najklasyczniejsza forma rządów — dla samego wierzchołka, którą urzeczywistniałby niejeden z dawnych tyranów. Dziś zwolennicy oparcia rządów o masy pragnęliby obdarzyć robotników i chłopów ustrojem kolektywizmu, gdy tymczasem marzeniem robotnika jest dobra płaca i własny dom, a chłop pragnie kawałka własnej ziemi i dobrych cen na zboże.

„Młodziutki jeszcze, wykluwający się dopiero z uniwersyteckich dyskusji ruch „narodowo-radykalny“ przecież zdołał zdobyć sobie liczne kadry wyborcze i to właśnie w robotniczej Łodzi. Łódź jest swego rodzaju Mekką naszej lewicy. Poeci sowieccy, polscy i niepolscy opiewają Łódź 1905 roku. Łódź jest tak samo owinięta symbolizmem socjalistycznem i robotniczem, jak — dajmy na to — Poznań był i jest jeszcze owinięty sentymentem i symboliką „narodową“, endecką. A naraz część tego sentymentu i szwytu socjalistycznego zdarto z Łodzi ostatniemi wyborami do rady miejskiej, wyborami, w których poważny bardzo, dla młodego obozu tem poważniejszy, sukces odniósł ruch o tradycyjnej zdawałoby się nieprzyjaźni dla socjalizmu ruch wywodzący się przecież od Endecji“.

Przykład łódzki daje — zdaniem „Słowa“ — wiele do myślenia.

„Robotnik porzucił tam starych wodzów, którzy obiecywali mu kolektyw i nieomal „sześć usłowij tow. Stalina“, a poszedł za starymi „wrogami“, którzy mu obiecywali przyszłość radykalną to prawda, ale wolnościową. Najsilniejsze twierdze często się niemi tylko wydają.

Dlaczego to piszemy? Nie łączy nas nic z „narodowcami“, dzieli nas cały pogląd na dzieje i charakter historyczny Polski. Na przykładzie Łodzi, na obserwacjach branych zdaleka i bliska śmielibyśmy postawić tezę, że zaspokojenie aspiracji mas pracujących a wprowadzenie kolektywizmu w Polsce — to nie jest jedno, to jest dalekie od stanowienia synonimu“.

Za co konfiskują pisma w Bułgarji?

Nieograniczona jest, powiedzmy, fantazja cenzorów w państwach, rządzonych po dyktatorsku. Naprzykład, w Bułgarji, „Robotnik“ przytacza następujący fragment z działalności cenzorskiej w tym kraju:

„Dyktatorski rząd bułgarski zawiesił na okres jednego tygodnia pismo „Makedonia“, organ Macedońskiego Komitetu Narodowego. Powodem represji jest, iż pismo to napisało.. Właśnie, że nic nie napisało. Powodem kary jest, że pismo stale przemilcza działalność rządu, a jako dowód przytacza się, iż „Makedonia“ ani jednem słowem nie wspomniała o ostatniej wielkiej mowie dyktatora bułgarskiego, gen. Georgjewa“.

Obawiać się należy, że pomysłowy cenzor bułgarski znajdzie naśladowców gdzieindziej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Tydzień społeczny „Odrodzenia“ w Lublinie.

Po raz trzynasty od chwili swego powstania Katolicki Uniwersytet Lubelski od dnia 9 do 15 sierpnia br. zgromadzi w swych murach na tygodniu Społecznym Odrodzenia katolicką młodzież i członków starszego społeczeństwa. Tygodnie Społeczne ciągnące się nieprzerwanie od 1921 roku mają za sobą bogatą przeszłość i zawsze gromadzą licznie starszą i młodszą generację katolicką z całej Polski. Celem XIII Tygodnia jest **poznanie podłoża odpowiedzialności w naturze ludzkiej, a następnie poznanie względem kogo i w jakiej mierze podejmować ma tę odpowiedzialność człowiek.** Koszty uczestnictwa wynoszą: dla akademików 15 zł., dla gości 25 zł. Bliższych informacyj udziela Komitet Organizacyjny XIII Tygodnia Społecznego, Lublin, Uniwersytet.

Wycieczka dziennikarzy polskich z Ameryki w Zakopanem.

Z okazji zjazdu Polaków z zagranicy Rada organizacyjna Polaków z Zagranicy organizując szereg wycieczek krajoznawczych po Polsce przywiozła do Zakopanego pierwszą wycieczkę tego rodzaju. Jest to **wycieczka dziennikarzy polskich z Ameryki,** która przybyła na 2-dniowy pobyt pod przewodnictwem red. K. Piątkowskiego, przedstawiciela syndykatu dziennikarzy polskich w Ameryce. Wycieczkę na dworcu powitali imieniem zarządu miasta i uzdrowiska rejent Jasiński. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Morskie Oko w Tatrach oraz Czarny Staw a wieczorem po kolacji byli na specjalnie dla nich urządzonym pokazie tańców góralskich. Drugi dzień pobytu przeznaczony jest na zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego, Zakopanego i Jaszczurówki. Z Zakopanego goście udają się do Lwowa.

Obraz Matejki za... 3.000 złotych.

W obwieszczeniach licytacyjnych komorników sądowych w Warszawie coraz częściej **figurują dzieła sztuki, sprzedawane nieraz za bezcen.** Tak np. u jednego ze zbieraczy dzieł sztuki zajęto **obraz Matejki i oszacowano przez komornika tylko na 3.000 zł.**

Pierwszy jacht z kobiecą załogą.

Jacht harcerek „Grażyna“, przydzielony do ośrodka morskiego harcerek w Helu, odbywa obecnie podróże ćwiczebne po Bałtyku. Jest to pierwszy jacht polski, posiadający wyłącznie żeńską załogę. Kapitanem jachtu jest harcerka p. Jadwiga Wolffowa.

Rekord pływacki przypłacony śmiercią.

Na Helu wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia, którego ofiarą padł **krakowianin, Józef Hoepner,** przebywający w obozie Ligi Morskiej. Hoepner postanowił zdobyć pewnego rodzaju rekord pływacki i **popłynął na pełne morze w zamiarze osiągnięcia boi ostrzegawczej, zakotwiczonej o 650 metrów od brzegu.** Rekord ten osiągnął połowicznie, gdyż do boi dopłynął, jednak w drodze powrotnej utonął.

Altana z kuracjuszami spadła do jaru.

Z Druskienik donoszą o tragicznym wypadku, który pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach.

Podczas ulewnego deszczu w Druskienikach, **schronili się do altany kuracjusze.** W pewnej chwili zawaliła się podłoga i kuracjusze stoczyli się do jaru. **Ciężko ranne ofiary katastrofy** przewiezione zostały do szpitala w Grodnie.

Zwłoki kobiety na słupie telegraficznym

Na przestrzeni Zadwórze—Krasne dokonano strasznego odkrycia. Oto maszynista pociągu w czasie przejazdu na tej przestrzeni **zauważył na jednym ze słupów telegraficznych wiszącą kobietę.** Zatrzymano pociąg, poczem stwierdzono, że kobieta owa nie żyje od kilku godzin. Na razie nie zdołano ustalić, czy popełniła ona samobójstwo, czy też została wprzód zamordowana, a następnie powieszona. O wypadku tym zawiadomiono władze policyjne.

——oo——

ŻAŁOBA W POSELSTWIE AUSTRJACKIEM. W związku ze zgonem kanclerza Dollfussa, poselstwo austrjackie w Warszawie ogłosiło żałobę. **Na gmachu poselstwa przy ul. Koszykowej wywieszono chorągiew opuszczoną do połowy masztu.**

SKAZANY LEKARZ ZA WYDANIE NIEWŁAŚCIWEGO ŚWIADECTWA. Sąd grodzki we Lwowie skazał lekarza dr. Leona Adolfa za **wydanie po powierzchownych tylko oględzinach świadectwa o lekkiem uszkodzeniu ciała, gdy tymczasem zachodził wypadek ciężkiego pobicia,** na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary oraz na pozbawienie praw obywatelskich i możliwość wykonywania zawodu na lat trzy. Obrońca zapowiedział apelację.

NIEZWYKŁY WYPADEK PORAŻENIA PRĄDEM ELEKTR. W czasie wielkiej burzy nad Tarnowem piorun uderzył w przewód sieci elektrycznej na ulicy Lwowskiej w Tarnowie. **Drut podrzucony siłą prądu owinął się dokoła ręki Marji Maciejczykowej, zabijając ją na miejscu.** Mąż Maciejczykowej emerytowany sierżant W. P. oraz dzieci doznały lekkiego porażenia.

KATASTROFA KOLEJKI POD WARSZAWĄ. Na drugim kilometrze od **Radzymina,** na **linji kolejki dojazdowej** zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padły **trzy osoby ranne,** a **pięć wagonów osobowych uległo rozbiciu.** Jak ustaliło śledztwo, powodem katastrofy był **skandaliczny stan zwrotnicy przy rozwidleniu toru do cegielni,** przed Radzyminem. Parowóz i wagon poszły drogą normalną, następne wagony zaś poszły torem do cegielni. Jak się okazało w zwrotnicy złamała się główna śruba.

Katedra budowana - rękami bezrobotnych

Bawiąc w tych dniach na Śląsku miałem sposobność przypatrzyć się dziełu, które powinno przejść do historji, jako pomnik entuzjazmu religijnego. Bo w pełni na to określenie zasługuje **budowa śląskiej katedry w Katowicach, przy ul. Powstańców..** Pomyślana jako wotum katolickiego ludu śląskiego wdzięcznego Opatrzności za powrót do Macierzy i za otrzymanie polskiego biskupstwa, — w monumentalnych kształtach zaprojektowana przez młodego architekta krakowskiego, p. Gawlika, — a teraz budowana rękoma bezrobotnych, którzy cenne siły ludzkie oddają na budowę katedry, nie żądając zapłaty. — — — to istotnie objaw religijnego entuzjazmu godzien utrwalenia na kartach naszej historji.

Wchodzę na teren budowy. Jedną ścianę czworoboku zajmują **gotowe już mury Kurji Biskupiej i Pałacu Biskupiego.** Ogarniam je jednym rzutem oka, potem zwracam się do biura Komitetu Budowy po wyjaśnienia. Zastaję w niem współkierownika budowy p. Affę, który — jak się dowiaduję — wybudował już 35 kościołów.

— Co właściwie, pytam, jest z tymi bezrobotnymi, którzy budują katedrę? Czy to naprawdę bezrobotni, — a, jeśli tak, to na jakich warunkach pracują?

— Jest to — odpowiada p. Affa — cała historja. A zaczęła się od tego, że **Komitet budowy katedry musiał w r. 1932 wstrzymać roboty z powodu wyczerpania funduszów.** Stanęliśmy przed tragicznem pytaniem: co robić? Zaledwie fundamenty zdołaliśmy położyć pod katedrę. I co? I stanąć?

W samą porę jednak przyszła nam pomoc ze **skromnej parafji Skrzyszów** w pow. rybnickim. Pomoc w postaci doświadczenia!... Malutka ta parafja (2 tys. 300 dusz licząca) w przeciągu jednego roku — podkreślam: jednego roku — zbudowała wspaniały kościół siłami bezrobotnych. Może to zrobić jedna parafja dlaczegoby się to nie miało udać całej diecezji? Wkrótce mieliśmy gotowy cały plan. I **ten plan jest od 8 tygodni w stadjum realizacji...**

— To znaczy?

— Plan jest bardzo prosty.. Wieść o możliwościach prowadzenia budowy przy pomocy bezrobotnych przyjęta została przez naszą religijną ludność z radością i przeprowadzona z wytrwałością, stanowiącą charakterystyczną cechę Ślązaka. **Poszczególne parafje wysyłają — zależnie od swej liczebności — od 10 wzwyż bezrobotnych do budowy katedry na okres 2-ch tygodni i pokrywają im koszta przejazdu i utrzymania.** Pracujący mieszkają wspólnie w naprędce przystosowanych na ten cel murach Kurji Biskupiej: tu mają wspólne sypialnie, jadalnie itd.

W tej chwili otwierają się drzwi: przybywa **ks. Zając,** pełniący funkcje duchowego kierownika tych „drużyn robotniczych“. Opowiada mi z zapałem o życiu tych bezrobotnych budowniczych katedry..

— Przybyli — mówi — ochotnie. Najczęściej młodzież, której kryzys gospodarczy odebrał wszelką nadzieję zdobycia zajęcia. Młodzież religijna i zdolna do entuzjazmu.. Wie, że buduje katedrę ku czci „Chrystusa-Króla“. Budzimy w niej zapał dla tej idei. Budzimy zresztą i utrzymujemy inne szlachetne zainteresowania.

Rano przed godz. 6 wspólna modlitwa przed pracą; modlitwa też kończy dzień roboczy. Praca trwa 8 godzin. Wolne chwile wypełniamy pożytecznemi wykładami z różnych dziedzin kultury, budownictwa, grami, zabawami itp. — Zresztą, proszę obejrzeć nasze urządzenia..

Ruszamy z biura na budowę. Pod kierunkiem 20 fachowców (płatnych) pracuje bezpłatnie około 200 ludzi. Głównie młodzi. Ciała spalone na bronz. Robota idzie składnie, szybko. Mimochodem rzucam pytanie:

— **Jaka jest wydajność pracy tych młodocianych bezrobotnych?**

— Wydajność ich pracy — odpowiada p. Affa — jest doskonała. Większej nie możemy sobie już życzyć. Osiąga w 100 proc. wydajność zawodowych robotników.

Wchodzimy do gmachu Kurji Biskupiej. Parter i I p. przystosowano na pomieszczenie tych pracowników. Oglądamy sypialnie urządzone skromnie, ale wygodnie, — jadalnie, — salę odpoczynkową z instalacją radjową, — umywalnie, — wreszcie prowizoryczną kaplicę.

— Staramy się — mówi ks. Zając — ująć życie naszych drużyn robotniczych w ciągu całego dnia. **Chodzi nam nie tylko o podtrzymanie fizycznej sprawności tych robotników, ale równie gorąco pragniemy podnieść i zorganizować ich duchowe życie..** Bezrobocie często łamie charaktery, a przynajmniej zasiewa w duszach rozpacz, antyspołeczne nastroje, niechęć do życia. Człowiek nie pracujący z powodu bezrobocia traci cel życia. Naszem zadaniem jest pomóc mu go odnaleźć. Osiągamy to dając mu pracę i oddziaływując przy pomocy wykładów. W końcu religja, której atmosfera owiewa budowę katedry, kończy dzieło. Bardzo często młody człowiek mając po 2-tygodniowej tutaj pracy opuścić budowę katedry, **nie chce odejść i prosi o zatrzymanie na nowy okres.**

Rozmowę naszą kończymy refleksjami na temat: czy taki sposób budowania katedry nie szkodzi „rynkowi pracy“?.. Z pewnością — nie! Nie zabiera nikomu pracy, bo tej pracy nie było. Z powodu wyczerpania funduszów wogóle nie byłoby żadnych robót przy katedrze.

Co do siebie, to wyrażam podziw dla śmiałej inicjatywy Ślązaków. I gratuluję... Katedra śląska buduje się mimo ciężkich warunków i braków gospodarczych, mimo pustki w kasie. Buduje się zaś w atmosferze religijnego entuzjazmu. **Tak, jak w średniowieczu budowano katedry gotyckie, kiedy zarówno budowniczy, jak pracownicy tworzyli na czas budowy rodzaj zakonu, a swą pracę uważali za środek i sposób sprawowania „chwały Bożej“..** Jeszcze wyższy idealizm wykazują śląscy pracownicy przy budowie katedry. Tamci byli wynagradzani za swą pracę: ci — nie otrzymują nic!

J. P.

Celowość. Józio w Zoo pyta mamę.

— Mamo, dlaczego lew ma taką dużą głowę?

— Dlatego, żeby nie mógł jej przecisnąć przez kraty klatki.

Z całego świata.

Marynarze polscy na Kremlu.

Bawiący w Moskwie marynarze polscy z adm. Unrugiem na czele zwiedzili Kreml, poczem **podejmowani byli śniadaniem przez dowódcę sowieckiej marynarki wojennej Orłowa.** Wieczorem ambasador polski wydał bankiet, na który poza oficerami polskimi przybyło wielu wyższych wojskowych sowieckich z **wicekomisarzem Tuchaczewskim na czele.**

Straszna zbrodnia oszalałej matki.

Z Wiednia donoszą o strasznej zbrodni, dokonanej we wsi Hochart w Burgenlandzie przez żonę robotnika rolnego **Teresę Ringhoffer.** Gdy mąż wyszedł do pracy, Ringhofferowa **w napadzie szału uzbroiła się w brzytwę i rzuciła się na swe dzieci w zamiarze ich wymordowania. Troje najmłodszych dzieci zginęło wskutek przecięcia gardła, troje starszych odniosło rany w walce z szaloną matką.** Ringhofferowa **zamknęła się następnie w pokoju i sama poderżnęła sobie gardło.**

Wspaniałe widowisko patrjotyczne w Rydze.

Od dwóch dni panuje w Łotwie nastrój uroczysty, na który wskazują flagi narodowe, powiewające na domach w całym kraju. Nastrój ten spowodowany został wystawieniem w Rydze na wolnem powietrzu „Pieśni Odrodzenia“ stanowiącej sceniczną ilustrację dziejów narodu łotewskiego. Przed oczyma wielotysięcznych tłumów, przybyłych z różnych stron Łotwy przesuwają się **obrazy, przedstawiające różne etapy historji tego kraju,** jego dążenia i walki o wyzwolenie z pod obcego jarzma. O rozmachu imprezy świadczyć może już sam **„zespół teatralny“, który obejmuje przeszło 3700 osób. Na premjerę sprzedano zgórą 40.000 biletów.** Pierwsze przedstawienie odbyło się w obecności prezydenta państwa, rządu, korpusu dyplomatycznego oraz specjalnie w tym celu przybyłych dziennikarzy zagranicznych. **Premiera trwała od godziny 9.30 wieczór do 2-giej w nocy.** Całość robiła imponujące wrażenie, szczególnie ładnie wypadły sceny, przedstawiające zabawy świętojańskie, nastroje tłumów w okresie rewolucji rosyjskiej i walki frontowe.

360 km na szybowcu.

Znany lotnik niemiecki Wolf Hirth ustanowił nowy rekord światowy długości lotu na szybowcu. Hirth wystartował z Frankfurtu nad Menem i wylądował po 6 godzinach pod Zgorzelicami na Śląsku, przelatując bez lądowania 360 km. Poprzedni rekord świata Niemca Fischera wynosił 260 km.

1361 osób zmarło naskutek upałów

Katastrofalne upały, panujące od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych spowodowała nienotowaną dotychczas liczbę zgonów z powodu porażenia słonecznego. W całych Stanach Zjednoczonych według oficjalnych danych z tej przyczyny zmarło 1361 osób.

NOWA SOWIECKA WYPRAWA POLARNA.

Łamacz lodów „Sadko“, który przed 18 laty zatonął i został wydobyty dopiero na jesieni ub. roku, wyrusza niebawem na wyprawę arktyczną. Wyprawa **pod kierownictwem zastępcy szefa Administracji Północnych Dróg Morskich, Joffego** będzie miała na celu zbadanie warunków hydrologicznych i stanu lodów w cieśninie Szokalskiego, pozatem prowadzić będzie badania hydrologiczne przez cały czas podróży.

SZEŚCIORO DZIECI ZMASAKROWANYCH PRZEZ POCIĄG.

W miejscowości Sheldon w stanie Connecticut wydarzył się straszny wypadek, w którym poniosło śmierć 6 dzieci, bawiących się na torze. Dzieci, zajęte zabawą nie spostrzegły **że na dwóch leżących obok siebie torach jadą pociągi w przeciwnych kierunkach.** Gdy spostrzegły niebezpieczeństwo, było już za późno. Zwłoki dzieci zostały w okropny sposób zmasakrowane przez mijające się pociągi.

——oo——

RESTAURACJA KATEDRY ŚW. BAZYLEGO. Starożytna katedra św. Bazylego, w Moskwie zbudowana przez cara Iwana Groźnego w r. 1554, zamieniona ostatnio na Muzeum, poddana została gruntownej restauracji, polegającej m. in. na usuwaniu zbędnych akcesorjów, które dodano w ciągu 4-ch stuleci, a które odbierały tej starożytnej budowli jej pierwotny charakter architektoniczny.

ZGON WYBITNEGO POLAKA W KURYTYBIE. W dn. 8 lipca br. zmarł w Kurytybie ś. p. **dr. Szymon Kossobudzki,** wybitny lekarz chirurg, **profesor uniwersytetu w Kurytybie,** niestrudzony działacz społeczny na emigracji i nieustraszony bojownik o szkolnictwo narodowościowe w Brazylji. Zmarły był kawalerem orderu Polonia Restituta i krzyża Legjonów. Jako członek honorowy Centralnego Związku Polaków w Brazylji brał również czynny udział w wielu innych towarzystwach na emigracji. — Ś. p. dr. Szymon Kossobudzki urodził się i studja swoje odbywał w Polsce. Prześladowany przez władze rosyjskie za swą pracę niepodległościową, wyemigrował dr. Kossobudzki w r. 1907 do Brazylji i osiedlił się w Paranie.

Humor.

Odważny: — Mayer wysłał swego inkasenta na miasto. Po godzinie inkasent wraca.

— No był pan u Miodownika?..

— Byłem..;

— Dostał pan pieniądze?..

— Nie.

— Dlaczego?...

— On powiedział, że jak jeszcze raz przyjdę, to mnie zrzuci ze wszystkich schodów...

— To pan idź natychmiast do niego i powiedz mu pan, że ja się jego gróźb nie boję!

——o-o-o——

Moda

W cieniu ronda...

Moda tym razem przedzierzga się z niefrasobliwej lekkomyślnej osóbki, żyjącej dzisiejszym dniem, w skrzętną i dalekowidzącą gosposię. Na kalendarzu druga połowa lipca, a pani Moda myśli już o tem, co będzie na jesieni. Jeszcze coprawda ukazują się od czasu do czasu nowe cudowności letnie, ale brzmi to już jak post-scriptum do listu. Mowa tu, oczywiście, o kapeluszach. Maj, choćby był najsłotniejszy, przynosi nam jasną słomę, lipiec najupalniejszy nawet nakazuje nam dźwigać na głowie ciężkie aksamity, zato zima zaopatruje nas w jedwab, pod którym stygnie mózg. Ale że logika kobieca odrębnemi kroczy drogami, istniejący porządek rzeczy należy uważać za normalny. Najaktualniejszym tematem w świecie mody jest teraz **kwestja nowego jesiennego kapelusza.** Możemy z łatwością przejść do kapelusza aksamitnego, ponieważ dżdżyste i chłodne lato pozwoliło nam przyzwyczaić się do słomy. Już w maju zresztą nosiło się słomę kombinowaną z aksamitem. Nawet olbrzymie białe panamy, żółte grubo plecione pille rustique o metrowej średnicy miały główki pokryte miękko drapowanym welurem. Były to pierwsze nieśmiałe zapowiedzi. Powrót miękkich welurów i krótkostrzyżonych aksamitów witany jest zawsze z radością. Niema bowiem wdzięczniejszej ramki dla twarzy nad matową oprawę aksamitu. Fason kapelusza pozostaje nadal ten sam. **Duże rondo, głęboko opuszczone na oko z lewej strony** w łagodnym łuku, odsłania prawą stronę twarzy. Niekiedy przypłaszczone i opuszczone pośrodku wznosi się śmiałą linją po obu bokach. Przez cały dzień nosi się duży kapelusz. Na przedpołudnie do sportu: aksamitny canotier o płaskiem równem rondzie, przybrany angielską kokardą z grosgrain. Większy nieco i bardziej fantazyjny, najczęściej w kolorze „tete de negre“ nadaje się do wszystkich sukien popołudniowych, od najskromniejszych wełnianych do strojnych jedwabnych i organtynowych. Pozatem wracają na widownię berety, zmodernizowane, będące zaledwie echem uniwersalnych baskijek, ale jednak berety. Obwód ich jest duży, prawie tak duży jak obwód kapeluszy. Niektóre są pomysłowo drapowane, a wszystkie twarzowe i eleganckie. Wykonywa się je z aksamitu, weluru, grubych i miękkich supełkowatych wełen. Podpina się je kokardkami, klamrami lub piórami. Rozmaitość fasonów zapowiada się wprost rewelacyjnie. Modne będą połączenia wszelkiego rodzaju. Czarny aksamit, podbity rubinowem satin, przytem główka opasana jest wianuszkiem ze srebrnych listeczków. Do tego rubinowe jedwabne rękawiczki gęsto stebnowane czarną nitką. Całość ekscentryczna, ale piękna.

Paryskie magazyny lansują motywy ptaków i skrzydeł. Marja Guy przybiera czarny kapelusz o lekko podniesionem z tyłu rondzie i małej płaskiej główce dużym białym ptakiem rozpostartym na całej główce i zachodzącym na rondo. Maggy Rouff przybiera granatowe aksamitne canotierki niebieskiemi piórkami strusia.

Maluczko, a obok aksamitu zaświeci jedwabny pilśń w kolorze szmaragdu lub koralu. Na zakończenie jeszcze jedna ekstrawagancja: beret z czarnej usztywnionej koronki do sukni, gdzie góra jest z czarnych koronkowych falbanek ułożonych brzegiem do góry (szerokości od 7-10 cm.). Całość wygląda, jakgdyby ramiona wynurzały się z czarnych płatków. Dół sukni ułożony jest z białych koronkowych falbanek.

Céline.

Sport.

Zwycięstwo wiedeńskiego Libertas w Krakowie.

We czwartek, na boisku Cracovii odbył się mecz piłkarski międzynarodowy pomiędzy wiedeńską drużyną **Libertas**, a kombinowanym teamem **Cracovia—Wisła.** Zwyciężyła niezbyt zasłużenie Libertas 3:2 (1:0).

Do przerwy — lekka przewaga wiedeńczyków, którzy już w 7 minucie uzyskują prowadzenie z bliskiego strzału **Vita.** W 11 min. sędzia odgwizdał 1 minutę ciszy dla uczczenia pamięci zmarłego kanclerza Dollfussa.

Po przerwie w 10 min. **Semp** podnosi wynik do 2:0 dla Austrjaków. W 22 min. **Kisieliński** celnym strzałem w róg zdobywa pierwszą bramkę dla teamu krakowskiego. W 39 min. Koźmin fatalnie wypuścił piłkę z rąk, którą nadbiegający **Vita** dobija do bramki.

W ostatnich minutach gry **Habowski** uzyskał drugą bramkę dla Polaków. Kombinowana drużyna Cracovii i Wisły wystąpiła w składzie: Koźmin: Pychowski, Doniec: Kotlarczyk II. Cebulak, Żiżka: Rusin, Artur, Stebnicki, Sołtysik, Łyko. Później Stebnickiego zastąpił Kisieliński, Sołtysika Habowski.

Sędziował p. Gumplowicz. Skrzywdził on drużynę krakowską nie przyznając jej prawidłowo zdobytej bramki. Widzów — około 3000.

Największy tunel podziemny.

Król angielski, Jerzy, dokonał otwarcia tunelu pod rzeką Mersey. **Tunel kosztował osiem miljonów funtów.** Tych osiem miljonów wydano w ciągu ośmiu lat, **aby połączyć Liverpool i Bootle oraz Birkenhead i Wallasey.**

Rozmiary budowy tego dzieła techniki współczesnej można sobie wyobrazić, jeśli uwzględniamy, że przy budowie tunelu **na głębokości 50 m. pod ziemią na przestrzeni trzech i pół kilometra, a szerokości 14 metrów** wydobyto na wierzch pięć ćwierci miljona tonn gruzu, przewiezionego pół miljardem wagonów.

W grudniu 1925 roku rozpoczęto wiercenia, które w trzy lata potem ukończono. Inżynierowie, prowadzący tę budowę, wykonali swe obliczenia tak dokładnie, że **spotkanie wiercących z obu stron pod rzeką robotników nastąpiło co do centymetra, najdokładniej pod środkiem rzeki.** Ulica tunelu, znajdująca się w środku betonowej rury tunelowej, jest **jedną z najelegantszych ulic na świecie.** Do wysokości dwóch metrów są jej ściany boczne **wyłożone płytami szklanemi koloru czarnego,** które okazały się trwalsze i tańsze, aniżeli dotychczas używane płyty kaflowe. Paski gumowe znaczą cztery drogi komunikacyjne.

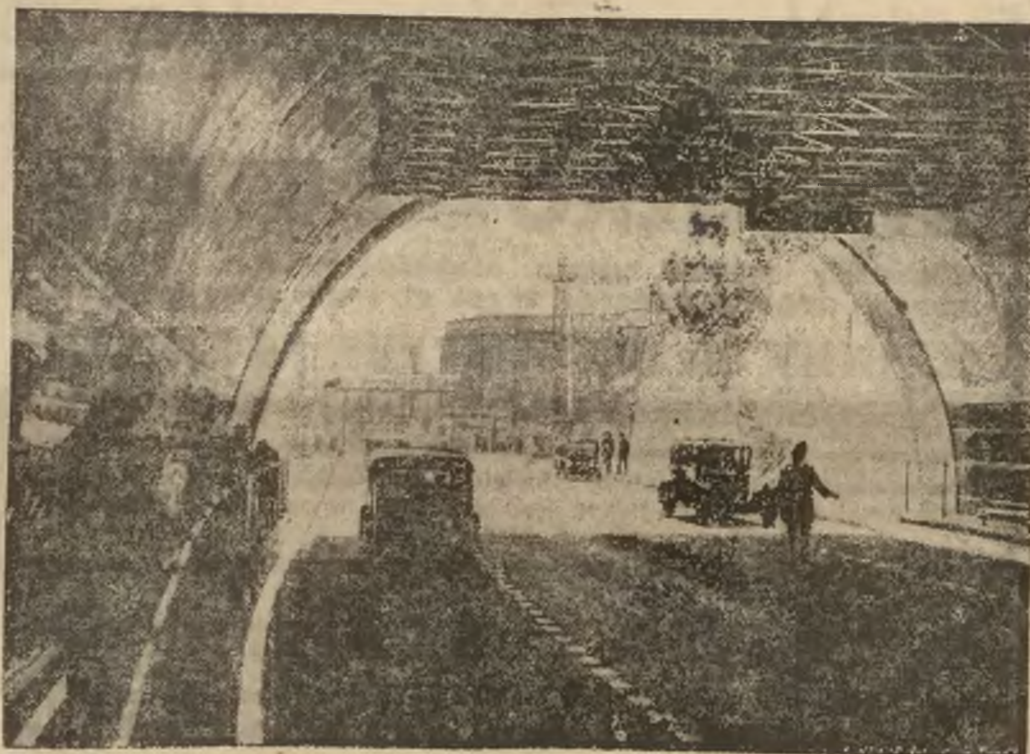
Po każdej stronie rzeki zbudowano **dwa wejścia.** Wjazdy z nich spotykają się w dużej hali, skąd już wychodzą na szosę główną. Boczna droga dla pieszych przeznaczona jest wyłącznie dla robotników i strażników, gdyż komunikacja „piesza“ ma się w dalszym ciągu odbywać promem na górze, by całą szerokość drogi podwodnej zachować dla samochodów.

Główny problem stanowiła **wentylacja szosy podwodnej,** na której górnej powierzchni znajduje się skała, wysokości 6 metrów, na tem trzy metry piasku, a nad tem dopiero dno rzeki i woda. Trzeba było wybudować 6 wież wentylacyjnych, każda wysokości 80 metrów, które wypompowują nieustannie zużyte powietrze, a wpompowują powietrze świeże. **Liczono się z tem, że w ciągu godziny przejedzie przez tunel około trzech tysięcy wozów.** W tym czasie wytworzyłaby się w tunelu taka ilość tlenku węgla, która wystarczyłaby do śmiertelnego zatrucia w nim powietrza.

W specjalnej sali kontrolnej znajduje się stale specjalny inspektor, który w każdej chwili **może odczytać na odpowiednich instrumentach, jaki jest skład powietrza we wszystkich częściach tunelu.** Wie on również, dzięki specjalnym urządzeniom elektrycznym, ile wozów w danej chwili znajduje się w tunelu.

Kilkoma chwytami za odpowiednie „rączki“, **może on wprowadzić do tunelu ogromne masy świeżego powietrza.**

Aby wytrzymałości tunelu nie przekroczyć, umieszczono u wjazdów automatyczne przyrządy podające wagę każdego wozu, tak, że, o ile ciężar wydałby się inspektorowi zbyt wielki — może on w każdej chwili przerwać komunikację, wstrzymując chwilowo przejazd, gdyż obciążenie tunelu jest zbyt znaczne. Przy wysoko naładowanych wozach, gdy wjeżdżają one do tunelu, **odzywają się dzwonki, które wprawiają w ruch niewidzialne promienie,** gdy przerywa je czy też dosięga ich odnośny wóz. Takie same promienie umieszczone są na wysokości kół i te równie niezawodnie, gdyż automatycznie, liczą ilość przejeżdżanych wozów.



Wjazd do tunelu długiego 3500 m pod rzeką Mersey.

Radjo.

HAJŻE NA RADJOPAJĘCZARZY!

Radjosłuchacze sowieccy uiszczają tak „sumiennie“ opłaty radjowe, że do połowy maja br. wpłynęło, **zamiast preliminowanych 6.200.000 rubli — 911.000!** Teraz jednak skończyły się piękne dni Aranjuezu dla radjopajęczarzy. Dyrekcja radja sowieckiego rozpoczęła energiczną kampanję, do której wciągnięto stowarzyszenia młodzieży w Moskwie, Leningradzie i większych miastach gubernjalnych. Akcja polegać będzie na presji moralnej, propagandzie werbowania nowych abonentów oraz na tropieniu „czarnych“ stacyj.

ZAGADKA „PERPETUUM MOBILE“ ROZWIĄZANA? Na zebraniu ogólno państwowego związku radjowego oświadczył znawca spraw radjowych, p. Nicolas Tesla, że udało mu się zbudować przyrząd, który umożliwia przenoszenie energji elektrycznej bez drutów drogą powietrzną. Zapomocą tego przyrządu można bez żadnych przewodów drogą powietzną zasilać prądem silniki i żarówki.

ATMOSFERYCZNA ROZGŁOŚNIA W REJONIE BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. Instytut aerodynamiczny w Leningradzie polecił wybudować **na wyspie Franciszka Józefa** rozgłośnię, która ma podawać samoczynnie ważniejsze komunikaty meteorologiczne. Obsługa tej rozgłośni będzie się odbywać za pośrednictwem stacji meteorologicznej w porcie lotniczym w Leningradzie.

NOWE STACJE NADAWCZE W AFRYCE. Afrykańskie Towarzystwo Radjowe zdecydowało się wybudować dwie nowe rozgłośnie w Grahamstown i Pietermaritzbury. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto.

———00°°00———

Programy stacyj radiowych

Niedziela, 29 lipca 1934.

Kraków. (304.3) G.: 8.30 Audycja poranna z Warsz.; 10.25 Program na dzień bież.; 10.30 Nabożeństwo z Katowic; 11.57 Sygnał czasu; hejnał, komunikat meteorologiczny; 12.10 Tr. z Warszawy i Lwowa; 14.00 Odczyt: „Wśród lasów i jezior wielkopolskich; 14.15 Koncert muzyki ludowej; 15.00 Transmisja z Warszawy: 15.15 Płyty; 15.25 Transmisja z Warsz.; 15.45 Z cyklu: Szanuj zdrowie należycie: „Otyłość, a zdrowie“: 16.00 Transmisja z Warsz.; 17.00 „Gawędy podhalańskie“: 17.10 Transmisja z Wilna; 18.00 „Co się dzieje w świecie“; 18.15 Transmisja z Warsz.: 19.00 Rozmaitości i komunikaty: 19.10 Program na dzień nast.: 19.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa: 22.00 Płyty; 22.15 Wiadomości sportowe z Warsz.; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Płyty; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów. (377.4) G.: 10.30 Transmisja z Katowic; 13.15 Pogadanka: „Rola muzyki w filmie“: 18.00 „Przed dwudziestu laty“; 21.02 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 8.35. Gimnastyka. 9.05 Dziennik poranny: 8.53. 9.10, 9.25 Muzyka poranna z płyt; 10.25 Program na dzień bieżący; 10.30 Nabożeństwo z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 11.57 Sygnał czasu: 12.05 Komunikat meteorologiczny i meteorologiczno-rolniczy: 12.10 Poranek muzyczny: 13.15 Pogadanka ze Lwowa: 14.00 Odczyt z Krakowa: 15.15 Płyty (stare walce): 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych: 15.35 D. c. muzyki z płyt; 16.00 Muzyka lekka; 18.00 Fragment teatralny: 18.15 Polska muzyka fortepianowa; 18.45 „Przybysz“ (St. Przybyszewski) wygłosi dr. H. Palmbach: 19.15 Muzyka lekka; 20.00 „Myśli wybrane“: 20.02 Feljeton aktualny: 20.12 Koncert popularny; 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Transmisja z Gdyni: 21.02 Na wesołej lwowskiej fali: 22.30 Płyty; 23.00 Wiadomości meteorol.; 23.05 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Katowice. (395.8) G.: 10.30 Nabożeństwo z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 15.15 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Krakowa; 15.45 Skrzynka pocztowa; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 28: Wiktora I pap. m. i Inocentego pap. w.
Wschód słońca 3.49, zachód 19.35.
Długość dnia 15 godzin i 10 min.
Niedziela 29: 10 po Świątk. Marty p. i Feliksa II.
Wschód słońca 3.51, zachód 19.33.
Długość dnia 15 godzin i 8 min.

———ooo———

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.14—0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietanka słodka 0.50—0.60, śmietana kwaśna 0.80—1.20. ser krowi 1 kg. 0.50—0.60. masło deserowe 2.40—2.60, zwyczajne 2.20—2.40. jaja sztuka 0.04—0.06, ziemniaki 0.08—0.10. marchew 0.08—0.10. buraki 0.08—0.10, cebula 0.15—0.18. kapusta 0.08—0.10. kalarepa 0.06—0.08. pietruszka 0.14—0.16. pomidory 0.18—1. ogórki 0.10—0.12. jabłka komp. 0.20—0.40. deserowe 0.40—0.60. gruszki komp. 0.20—0.04. deserowe 0.40—0.70. śliwki kraj. 0.40—0.70. węgierki 1.20—1.40. morele 1—1.80. borówki 1 litr 0.20—0.25. maliny 0.45—0.50. kura sztuka 2—2.50, kurczęta para 1.50—3. kaczka sztuka 1.50—2.50. gęś 4—6. karp żywy 1 kg. 2—2.20. szczupak 3—3.50. brzana i leszcze 3—3.50, wiślane ryby 1.20—1.50. świnki 2 zł.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota 28 lipca: „Fräulein Doktor".
Niedziela 29 lipca: „Królowa Przedmieścia"

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.
Sobota 28 lipca „Mirla Efros".
Niedziela 29 lipca: „Uciekła mi przepióreczka..."

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Bohaterowie stepu.
WANDA: Posażna jedynaczka.
APOLLO: Kobieta i bestja.
SZTUKA: „**Świat należy do Ciebie**".
UCIECHA: Na ulicy.
SŁONKO: Pierwsza miłość Kościuszki.
PROMIEŃ: Ostatnia Carowa.
ADRIA: Pieśń serca, — ponadto na scenie rewja.
ATLANTIC: Boczna ulica.
BAGATELA: Mandżurja w płomieniach. ponadto na scenie rewja: **100 pociech.**
DOM ŻOŁNIERZA: Trujące usta.

———oo———

ZWIEDZANIE WSPANIAŁEGO BAROKOWEGO KOŚCIOŁA ŚW. ANNY, grobu św. Jana Kantego, słynnych rzeźb dekoracyjnych B. Fontany, nadto zwiedzanie kościoła gr. kat. św. Norberta z ikonostasem Jana Matejki oraz barokowego refektarza w Coll. Chemicum, odbędzie się w sobotę 28 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godzinie 3.30 pop. przed kościołem św. Anny.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA KRAK. TEATRU W KRYNICY odbędą się w sobotę 28 bm. i w niedzielę 29 bm. W sobotę dana będzie sztuka J. Gordina, „Mirla Efros" z gościnnym występem W. Siemaszkowej. zaś w niedzielę komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z udziałem J. Osterwy, Kosteckiej i Karbowskiego w rolach głównych.

———oo———

Sprzedaż kart tramwajowych.

Dyrekcja Krakowskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że sprzedaż znaczków abonamentowych do kart tramwajowych normalnych. ulgowych. oraz bloczków bez legitymacyj. biletów tygodniowych porannych i ulgowych powrotnych, odbywać się będzie od pierwszego sierpnia br. w poczekalni tramwajowej obok głównej poczty od godziny 7.30 do 21-szej bez przerwy i bez względu na dni świąteczne. Znaczki ulgowe w poczekalni będą sprzedawane tylko do 3 każdego miesiąca włącznie. później nabyć je będzie można w Dyrekcji Tramwajowej, w biurze abonamentów. Dotychczasowa sprzedaż abonamentów w sklepie Gazowni Miejskiej. (plac Szczepański) zostaje zniesiona z dniem 1-go sierpnia.

Wspólnicy zbrodni przy ul. Potockiego

staną przed sądem 2-go sierpnia b. r.

Wspólnicy zuchwałych zbrodniarzy. którzy dokonali morderstwa rabunkowego w mieszkaniu **dra Nüssenfelda** w Krakowie. staną dnia 2. sierpnia przed sądem. Prócz Stanisława **Bobrzeckiego i Henryka** Wanata jako wmieszanych poważnie w kryminalną aferę. zasiadą na ławie oskarżonych: Mikołaj Fafara dorożkarz lat 25. Lucja Fafarowa lat 45. Bronisław Górka lat 22. Piotr Janus lat 20. Akiwa Kukurudza lat 41. Stanisław Pazdalski. kowal lat 43. Ludwik Pazdalski. rolnik lat 30 i Regina Kwaterowa lat 42. Wymienione osoby są oskarżone o przyjęcie w celu ukrycia pieniędzy w baknotach dolarowych i złotych 20-dolarówkach oraz biżuterji — zrabowanych dr. Nüssenfeldowi.

Wzruszająca ofiarność całej Polski.

DLA NIESZCZĘSNYCH POWODZIAN.

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w województwie posiedzenie **sekcyj: aprowizacyjnej i finansowej Wojew. Komitetu Pomocy dla Powodzian,** pod przew. radcy **Milanicza** przy współudziale ks. dr. F. **Machaya,** delegata Księcia Metropolity.

Jak wynika z przedstawionych sprawozdań **akcja w kierunku aprowizacji powodzian i dostarczenia paszy dla bydła jest bardzo intensywna i sytuacja w tym względzie została w zupełności opanowana.**

NA SZCZEGÓLNE WYRÓŻNIENIE ZASŁUGUJĄ WOJ. BIAŁOSTOCKIE I WOJ. LUBELSKIE,

skąd dostarczono bezinteresownie wielkie ilości paszy. Z Białostockiego nadeszło dotychczas **77 wagonów paszy, z Lubelskiego — 90 wagonów.** Prócz tego z woj. lubelskiego nadeszły do Dąbrowy **4 wagony kartofli.** Również **zapotrzebowanie soli jest w zupełności zaspokojone;** na tereny powodziowe wysłano dotychczas **15 wagonów soli kuchennej i tyleż wagonów soli bydlęcej.**

Wojewódzki Komitet Powodziowy poczynił zakupy różnych artykułów spożywczych za sumę **120.000 złotych** w spółdzielni „Społem". — Mąkę żytnią wysyła się z zapasów Min. Spr. Wewn., oraz, z Funduszu Pracy. który odstąpił mąkę po 13 groszy za kilo.

Wszystkie starostwa na terenie, dotkniętym klęską, obesłane zostały mąką.

Ze Lwowa nadesłano bezinteresownie 29 **tys. kg. mąki;** dotychczas

KOMITET DOSTARCZYŁ POWODZIANOM 774.000 KG. MĄKI.

Oto kilka przykładów cen, za jakie nabywa Komitet różne artykuły spożywcze: kilo najlepszej słoniny — zł. **1.32** do **1.35;** kilo ryżu — **38 groszy,** machorka i zapałki — **po cenach monopolowych hurtowych,** kasza — **22** grosze za kg, mydło — **70** do **85** groszy za kg.

Z Białej Podlaskiej nadeszły **2 wagony kapusty kiszonej;** z różnych fabryk i zakładów przemysłowych krajowych przychodzą ofiary w postaci **obuwia, tkanin i t. p.**

Sowiecki Czerwony Krzyż ofiarował na powodzian 2 **wagony pszenicy i 1 wagon żyta siewnego.**

Jak z powyższego zestawienia widzimy, ofiarność szerokich rzesz społeczeństwa polskiego z wszystkich stron kraju jest **nadzwyczaj wielka i wzruszająca.**

Krakowski Komitet Powodziowy ma jeszcze **wielkie zapotrzebowanie na ubrania.** Przesyłki należy kierować na adres komitetu (**Kraków, Rasztowa 22**) z wyszczególnieniem na zewnętrznej stronie pakunku, **co on zawiera,** by uwolnić Komitet od sortowania nadesłanych ofiar.

W Krakowie do dnia wczorajszego zebrano **40.000 złotych zaledwie,** co jest sumą drobną wobec ogromu potrzeb nieszczęśliwej ludności. Datki pieniężne można składać na rachunek Komitetu nr. 103 w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie.

Zuchwała kradzież u krakowskiego rytownika.

W nocy z dnia 25 na 26 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy przy pomocy dobranego klucza do pracowni rytowniczej Józefa Trębacza w Krakowie przy Rynku Głównym 9, skąd skradli:

1 zegarek złoty, 10 wiecznych piór, 10 ołówków srebrnych „Pelikan" 4.000 sztuk srebrnych monogramów 10 sygnetów srebrnych pozłacanych z kamieniami, 4 sygnety złote z kamieniami, 1 kilogram blachy srebrnej, 15 gramów złota sproszkowanego, kilkadziesiąt monogramów złotych, 20 karatów djamentów surowych 2 papierośnice srebrne, kilkadziesiąt odznak lotniczych srebrnych, łącznej wartości 3.780 złotych.

Dochodzenia za sprawcami zuchwałej kradzieży prowadzi Wydział śledczy P. P.

———0000000———

Pożar w Słomnikach.

Krakowska straż pożarna wyjechała wczoraj między godziną 2 a 3 popołudniu do Słomnik w powiecie miechowskim, gdzie wybuchł pożar. Rozmiary pożaru narazie nieznane.

Według ostatnich wiadomości pożar w Słomnikach strawił 4 domy przy ul. Sobieskiego. Szkoda wynosi około 25.000 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Niewiarygodna historja.

Grono położnych w Wadowicach nadesłało nam list. w którym przedstawia przebieg interwencji u starosty wadowickiego p. Klotza. Powodem interwencji było zarządzenie p. starosty „aby — jak mówi list — **wyznaczona przez p. Starostę akuszerka, przy asystencji żandarma z bagnetem na karabinie, kontrolowała przyrządy położnicze wszystkich położnych".** W dodatku na akuszerkę wyznaczoną przez p. Starostę zrobiono dwa **doniesienia do Prokuratury o niedozwolone zabiegi.**

Interwenjujące zapytały p. Starostę. czy wyszło w Polsce rozporządzenie polecające kontrolę przyrządów lekarskich w asystencji żandarma. Jedna z nich kobieta 62-letnia, otrzymała na to odpowiedź tego rodzaju. że niestety nie możemy jej wydrukować, ze względu na słowa użyte w tej odpowiedzi przez p. Starostę, wyglądają poprostu niewiarygodnie. tak. że pożądaną byłoby rzeczą, by sprawą tej interwencji zajęły się władze wyższe i dokładnie ją sprawdziły.

Zdumienie również budzi fakt. że kontrolę narządów lekarskich powierza się akuszerce. **Sprawa ta bezwzględnie powinna należeć do lekarza.**

Wylosowane książeczki oszczędnościowe w P. K. O.

Duia 25-go lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie dwudzieste drugie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-giej.

Po zł. 1000 otrzymują właściciele następujących książeczek:

51.808	63.077	76.425	92.092	101.205	113.359
52.938	64.279	76.962	92.563	102.220	113.411
54.446	64.416	76.808	92.497	102.284	113.448
54.782	64.621	77.423	92.643	104.192	114.033
55.157	65.393	77.668	92.976	106.270	114.750
55.247	65.489	78.161	92.981	106.904	114.945
55.271	65.495	78.395	93.050	107.630	115.842
55.825	66.216	78.700	94.630	107.656	116.162
55.869	66.531	79.385	94.816	107.831	116.265
56.533	67.034	82.272	95.392	108.608	116.747
56.795	67.189	84.011	95.123	108.984	116.763
57.318	67.938	85.036	96.474	109.215	116.954
58.569	68.219	85.523	97.012	109.227	117.120
59.410	69.342	87.203	97.251	110.688	117.137
60.290	69.515	87.402	97.403	111.270	117.414
60.387	70.325	88.356	97.888	111.305	117.634
60.612	70.929	88.379	99.399	111.471	118.135
61.442	71.396	88.511	100.616	111.674	115.411
61.597	72.767	89.079	100.703	112.059	118.467
61.788	72.900	90.459	100.846	112.654	118.904
62.419	73.516	90.811	100.932	113.029	
62.822	75.859	91.429	101.162	113.164	



Ś. p.

O. Mateusz

Balewander

gwardjan klasztoru OO. Bernardynów w Tarnowie.

przeżywszy lat 64 — w zakonie 45 — kapł. 39, po krótkiej a ciężkiej chorobie zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 26 lipca br.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w kościele O. O. Bernardynów w Krakowie na Stradomiu w sobotę dnia 28 bm. o godz 8 rano poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki.

Konwent OO. Bernardynów.

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.25—22.75: biała stand. 21.75—22: targowa stand. 21.50—21.75: żyto dworskie stad. 19—19.50: targowe 15.50—15.75: owies dworski stand. 19 do 19.50: targowy stand. 18.50—19: jęczmień dworski 16—16.50: targowy 14,50—15: groch zwykły jadalny 31—34: polny pastewny 24—26: polny do siewu 26—29: fasola cukrowa biała (jasiek) 46—50: biała 30—32: Wachtel 24 do 25: mieszana kolorowa 22—23: bobik pastewny 14—15: wyka ciemna 20—21: szara 19 do 20; łubin żółty na karmę 10—11: łubin żółty do siewu 11—13: łubin niebieski na karmę 9—10: niebieski do siewu 10—11: ziemniaki stołowe 4.50—5: rzepak zimowy z workiem 37.50 do 38: rzepik szyszczony słodki 12—13; mak niebieski z workiem 48—50: kminek krajowy czyszczony 100—105: mąka pszenna gat. IA st. wym. 20 proc. 37.50—38.50, gat. IB st. wym. 45 proc. 36.50—37.50: gat. ID poznań. 60 proc. 34.50—35: gat. I razowa 28—29: mąka żytnia okr. krak. gat. I 0.55 proc. 26—26.50: gat. I 0.65 proc. 25—25.50: gat. II sitkowa po wym. 55 proc. 16.50—17: 65 proc. 14—14.50: razowa 20—21: mąka żytnia okr. pozn. gat. I st. wym. 65 proc 26.50—27; otręby żytnie stand. 11—11.50: otręby pszenne średnie 11.50—12: pęcak fabryczny z workiem 24—25: chłopski bez worka 21—22: siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 24.50—25.50: chłopska bez worka 21.50—22.50: kasza jaglana chłopska 36—32: kasza tatarczana cała 46—48: łamana 44—46.

Tendencja mocna, dowozy małe.

———oo———

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

NA POWODZIAN: Ks. Dr Ferdynand Machay zł. 50; trzy służące zł. 15; Regina Koźbiałówna zł. 10: składka zebrana w kościele św. Anny na sumie dnia 26. lipca b. r.: 64 zł. 11 gr.; Ks. W. Burakowski, Łódź 25 zł.; Ludmila Semenowicz, Łętownia 50 zł.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Pucz hitlerowski udał się: zgładzono Dollfussa.

Paryż, 27 lipca. Cała prasa francuska wciąż jeszcze rozważa możliwości i następstwa ostatnich wydarzeń w Austrji. „Excelsior” wskazuje na powagę chwili i sądzi, **że ożywione rozmowy między Paryżem, Londynem i Rzymem mają na celu zwołanie w przyszłym tygodniu nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów.** „Echo de Paris” zaznacza, że nie można mówić o nieudanym puczu hitlerowskim, gdyż **w rzeczywistości udało się im usunąć największą przeszkodę: zgładzić Dollfussa.** „Dollfuss — pisze dalej dziennik — z pewnością nie był wielkim mężem stanu, ale był odważny — przedewszystkiem w walce z przeciwnikami politycznymi. **Jego następcy niewątpliwie będą więcej ustępliwymi, a to już oznacza wielki postęp dla hitlerowców.**

Nie jest także wyłączone, że w otoczeniu ministrów zaszedł wypadek zdrady,

co nie jest pozbawione możliwości, jeżeli się zważy, że mordercom chciano dać wolny glejt do Niemiec. Jakkolwiek przedstawia się cała sprawa, akcja mocarstw nie może się ograniczyć do zwykłej akcji dyplomatycznej, lecz musi być zdolna do bezwzględnego stłumienia brunatnego teroru. **Zaraza brunatna może być wyparta tylko przez wkroczenie wojsk włoskich do Tyrolu i Karyntji i skoncentrowanie wojsk czechosłowackich niedaleko Wiednia.** — **Dziennik wzywa wreszcie Mussoliniego do pomszczenia śmierci swego przyjaciela.** Wszystkie dzienniki bez względu na zabarwienie wypowiadają się za energiczną akcją przeciw Niemcom, jako burzycielom pokoju europejskiego. „Le Jour” podkreśla, że nigdy jeszcze niebyła tak piekącą

kwestja odgrodzenia się ogniem od mieszkańców „przeklętego kraju Nibelungów”.

„Populaire” zaznacza, że w **rachubę może wchodzić tylko wspólna akcja Francji, Anglji i Włoch.** Akcja odosobniona zawiera bowiem niebezpieczeństwo wzniecenia pożaru w Europie Środkowej i na Bałkanie.

———o-o-o———

są nimi członkowie rządu. Zdaniem jego jest to objaw chorobliwy, ponieważ **właśnie te sfery nie cofnęły się przed wywołaniem największej katastrofy, byle tylko osiągnąć wytknięte sobie cele polityczne.** Dr. Dollfuss zaznacza wreszcie, **że wkrótce nadejdzie czas gdy każde stronnictwo o charakterze narodowym będzie się musiało jasno wypowiedzieć, czy w swoich szeregach zechce w dalszym ciągu tolerować zbrodniarzy, lub propagandystów zbrodni.**

Anglja stwierdza winę i udział Niemiec

Londyn, 27 lipca. Wydarzenia w Austrji całkowicie pochłonęły uwagę angielskiej opinji politycznej. Nietylko gazety pełne są wiadomości o wypadkach w Austrji ale i w kuluarach parlamentu a nawet na ulicy nie mówi się o niczem innem. Z wielu stron **wyrażane są obawy czy wydarzenia austrjackie nie są zapowiedzią konfliktu europejskiego.**

Cała prasa angielska w dalszym ciągu przepełniona jest artykułami i telegramami zajmującymi się ostatniemi wydarzeniami w Austrji. **Dzienniki jednogłośnie stwierdzają winę i udział Niemiec w puczu hitlerowskim, wskazując na pomoc materjalną i moralną Niemiec dla puczystów, czego dowodem rola posła Rietha jaką odegrał w chwili decydującej.** Nawet „Times” stwierdza winę Niemiec i podkreśla, że **rząd Rzeszy dopiero wtedy odwrócił się od sprawy, gdy próba zamachu stanu nie miała już żadnych widoków powodzenia.** Odwołanie posła i zapowiedź aresztowania powstańców w razie przekroczenia granicy niemieckiej — zaznacza dziennik — nie ma żadnego znaczenia, podobnie jak nagłe zajęcie stanowiska poprawnego dopiero po stłumieniu rewolty. **Prasa wskazuje na konieczność zachowania zimnej krwi, jednakże podkreśla konieczność wspólnej akcji francusko-angielsko-włoskiej celem utrzymania pełnej niezależności Austrji i zapobieżenia wojnie.**

W walkach zginęło 100 osób.

Londyn, 27 lipca (PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż trudno jest obecnie ustalić ilość poległych w walkach, jakie toczyły się w różnych miejscowościach Austrji. **Wydaje się jednak pewnem, że zginęło przeszło 100 osób. Heimwehra przyznaje, że w Styrji zginęło 20 osób.**

LEGJONIŚCI BAWARSCY PRZEKROCZYLI GRANICĘ.

Wiedeń, 27 lipca. (PAT). Wydany w południe komunikat donosi, że **walki w Styrji i Karyntji zupełnie ustały. Wojsko odbiera resztkom powstańców broń.** Ostatnie gniazda oporu w St. Veit i Wolfsberg zostały rozbite. W dwudniowych walkach padło według urzędowych **cyfr ze strony wojska 20—25 żołnierzy.** Z miejscowości Kollerschlag w Górnej Austrji nadeszła wiadomość, **że dziś rano przekroczyło 40 legjonistów austrjackich z Bawarji granicę austrjacką.** Legjoniści cofnęli się jednak wobec stanowczej postawy austrjackiej straży granicznej spowrotem do Bawarji.

Jak przygotowywano zamach?

Wiedeń, 72. 7. (PAT.) „Reichspost” donosi, że główna część spiskowców, która usiłowała dokonać zamachu w urzędzie kanclerskim składała się **z b. wojskowych, wydalonych z armji za knowania narodowo-socjalistyczne.** Plan zamachu był już oddawna przygotowany. W **poniedziałek spiskowcy otrzymali rozkaz, aby trzymali się w pogotowiu.** Uczyniono to przez **wrzucenie do skrzynki pocztowej u drzwi mieszkań spiskowców karteczki z napisem, by około południa zebrali się w sali gimnastycznej niemieckiego Turvereinu.** Zamachowcy rozbroili urzędników policyjnych, pilnujących urzędu kanclerskiego słowami: „W imieniu prezydenta policji Steinhausla i generalnego inspektora Gotzmana!”. Przeciwko prezydentowi policji Steinhauslowi i inspektorowi generalnemu Gotzmanowi wdrożone zostało postępowanie karne. Obaj znajdują się w areszcie śledczym.

KTO JEST MORDERCĄ?

Co do osoby mordercy kanclerza „Reichspost” donosi, iż jest nim **35-letni b. członek armji austrjackiej Otton Panetta, który służył przez 17 lat w armji b. monarchji austro-węgierskiej. W czasie wojny służył w pułku „kaiserjägerów”.** W tym samym pułku jako oficer służył kanclerz Dollfuss.

Pogrzeb kanclerza w sobotę.

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Pogrzeb kanclerza Dollfussa odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. Uroczystości żałobne odbędą się o godz. 14.30 przed Ratuszem, gdzie wygłoszą przemówienia: prezydent Miklas, wicekanclerz Starhemberg, burmistrz Schmitz. Orszak pogrzebowy uda się następnie do kościoła św. Stefana. **Na cmentarzu wygłoszą przemówienia minister Schuschnigg oraz przedstawiciel Frontu Ojczyźnianego.**

DOLLFUSSOWA OCZEKUJE POTOMKA.

Wiedeń, 27. 7. (PAT.) Pani Elwina Dollfussowa jest przedmiotem ogólnego współczucia. Ze wszystkich stron świata otrzymuje ona **depesze kondolencyjne.** M. in. nadeszło pismo **od b. cesarzowej Zyty.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie p. Dollfussowa oczekuje w bliskim terminie potomstwa.

———oOOo———

Manifest żałobny rządu.

Wiedeń, 27 lipca. Rząd związkowy wydał dziś **następujący manifest żałobny:** Rząd austrjacki ogłasza do głębi wstrząsającą wiadomość o zgonie **swego niezapomnianego kierownika, kanclerza związkowego dra Engelberta Dollfussa,** porucznika rezerwy, posiadacza licznych orderów etc., który 25. 7. 1934 jako **ofiara najwierniejszego spełniania obowiązku i niestrudzonej służby dla swej ojczyzny uległ nikczemnemu zamachowi morderczemu i o około godziny 15.45 wyzionął najszlachetniejszemi zamierzeniami przepojonego ducha.**

Generałowie armji związkowej z sekretarzem **stanu w ministerstwie** obrony krajowej **generałem** Zechnerem na czele złożyli dziś na katafalku kanclerza wieniec, w imieniu armji związkowej.

Ostatni artykuł polityczny Dollfussa.

Przeciw polityce gwałtu.

Paryż, 27 lipca. „Excelsior” przynosi dziś artykuł **„Bomby i polityka”** napisany z końcem ubiegłego tygodnia przez kanclerza austrjackiego dra Dollfussa. W artykule tym zmarły kanclerz austrjacki **występuje przeciw polityce gwałtu i przeciw posługiwaniu się w polityce aktami terorystycznemi.** Autor ubolewa, że pewna część młodzieży intelektualnej uważa siebie za większych patrjotów aniżeli

Polityka Dollfussa będzie kontynuowana.

Wiedeń, 27 lipca (PAT). W Wiedniu krążą pogłoski, że kanclerz Dollfuss pozostawił testament polityczny, w którym m. in. desygnuje także swego następcę. Koła bardzo bliskie zmarłego kanclerza Dollfussa oświadczają, że **o jakimś specjalnym testamencie nic im nie wiadomo.** Testamentem kanclerza Dollfussa w obszerniejszem znaczeniu są jego enuncjacje polityczne. **Rada ministrów uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu kontynuować dalej politykę Dollfussa.**

Podejrzana rola Rintelena.

Wiedeń 27 lipca (PAT.). Poseł Rintelen, który jak wiadomo popełnił zamach samobójczy, żyje i ma się podobno lepiej. Celem wyklarowania roli politycznej, jaką odegrał Rintelen czynniki rządowe przeprowadzają dochodzenia. **Podejrzanem jest, że spiskowcy nieustannie powoływali się na Rintelena i dwóch przyjaciół osobistych Rintelena, mianowicie spensjonowanego generała Wagnera i hofrata Boehma, których aresztowano.** Przy tej sposobności przypominają koła wiedeńskie, że **Rintelen jako poseł w Rzymie uczynił przed pewnym czasem Mussoliniemu ofertę objęcia rządów w Austrji.** Mussolini z całą lojalnością zawiadomił natychmiast kanclerza Dollfussa o tej **ofercie, w której Rintelen powiedział, że gotów jest przeprowadzić w 24 godzinach pacyfikację Austrji i zawrzeć pokój z narodowymi socjalistami,** jeżeli mu będzie umożliwione objęcie rządów w Austrji.

Zgodność poglądów Polski i Łotwy

na zagadnienia międzynarodowe.

Warszawa, 27 lipca. (Tel. wł.) Dziennikarze polscy, towarzyszący ministrowi Beckowi byli przyjęci dziś w Rydze przez łotewskiego sekretarza Min. Spr. Zagr. Muntersa a następnie przez ministra Becka. **Oba oświadczenia złożone niezależnie od siebie potwierdzają zgodność poglądów Łotwy i Polski na zagadnienie stosunków między obu państwami i aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.** Minister Munters stwierdził zapewnioną traktatami jednolitość polityki zagranicznej Łotwy i Estonji. Wynika z tego, że Łotwa, Estonja i Polska oczekują konkretnych wyjaśnień co do projektu wschodniego paktu międzynarodowego, uważając, że dotychczasowe informacje nie pozwalają na definitywne określenie poglądów. **Dyplomacja tych trzech państw stara się ustalić ich politykę zagraniczną.**

Wody opadają.

Warszawa, 27 lipca. (PAT) Około północy stan wody na Wiśle wynosił 3.50 m. ponad normalny. Woda stale opada. Niemniej jednak stale **ostre pogotowie będzie utrzymane dopóty, dopóki poziom wody nie opadnie poniżej 3-ch metrów ponad normalny, bowiem może zajść możliwość przerwania wałów.** Oddziały wojska poza służbą łączności i żandarmerją zostały zwolnione. Ilość robotników zredukowana została do koniecznej dla utrzymania i umacniania wałów. Zwolnione zostały również oddziały harcerskie i Związku Strzeleckiego.

Toruń 27 lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem stan wody na Wiśle pod Świeciem wynosił 5.88 ponad normalny. Woda **zalała most ruchomy między Nowym a Starym Miastem w Świeciu.** Przejazd na tym odcinku odbywa się łodziami. Woda zalała ogrody na Starem Mieście sięgając domów mieszkalnych. **Woda wtargnęła również do kościoła farnego.** W Toruniu poziom wody już opada.

POD GDAŃSKIEM WISŁA ZALAŁA ŁĄKI I DROGI.

Gdańsk, 27 lipca: (PAT). Stan wody na Wiśle wynosił wczoraj pod Gdańskiem 2.25 m. ponad normalny. Rzeka zalała łąki i drogi nie wyrządzając większych szkód. **Woda podnosi się stale.** Dotychczas jednak sytuacja nie jest groźna.

———o-o-o———

Tarnów, 27. lipca. (PAT.). Woda na Dunajcu opada. W Głowicach poziom wody wynosił już dziś tylko 60 cm. ponad normalny. **Natomiast w Karsach jeszcze około 2 metrów. Odwodnianie całego obszaru znajdującego się między Rabą, a Wisłoką, oddane zostało zarządowi dróg wodnych w Tarnowie.**

Aresztowanie handlarzy zboża za lichwę

Tarnów, 27. lipca. (PAT.). Władze administracyjne walczą na terenie powiatu tarnowskiego energicznie z wszelkiemi objawami lichwy. Z polecenia starosty tarnowskiego przyaresztowano wczoraj w Tuchowie handlarzy zboża **Szymona Tellera i Fajgę Presser, oraz handlarza bydła Amstera Heima,** pod zarzutem **uprawiania lichwy.**

Ulgi podatkowe dla ofiarodawców na powodzian.

Warszawa, 27 lipca. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu zarządziło **stosowanie pewnych ulg w podatku dochodowym dla ofiarodawców na rzecz powodzian.** Dyrektorzy izb skarbowych zostali upoważnieni do **umarzania podatku dochodowego przypadającego od kwot, ofiarowanych przez płatników tego podatku na rzecz powodzian.** Od wymierzonych sum dochodu **odliczane będą sumy, ofiarowane na powódź przez co zmniejszy się suma płatności podatku. Izby skarbowe będą umarzały podatek dochodowy od ofiar nie generalnie, lecz na indywidualne podania płatników podatku dochodowego.**

Ludność wraca do domów.

Kielce, 27. lipca. (PAT.) Na całym terenie Powiśla Wisła mimo padających deszczów systematycznie opada przeciętnie o 3 do 4 cm. na godzinę. W niektórych miejscowościach, np. **w Miechowie woda opadła już o 1.20 metra. Ludność całego obszaru z wyjątkiem Sandomierskiego powoli powraca do domów. Policja i wojska biorące udział w akcji ratunkowej zostały już odwołane. Transporty żywności rozprowadzone są w dalszym ciągu wśród powodzian. Udzielana jest bezpłatna pomoc lekarska. W Sandomierzu, Koczynie i Szczucinie działają punkty sanitarno-odczyszczające Polskiego Czerwonego Krzyża.**

———oo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 7. (Telef. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.95, Holandja 358.10, Kopenhaga 119.20, Londyn 26.67, Nowy Jork 5.29, Paryż 34.90, Praga 29.98, Szwecja 172.70, Sztokholm 137.65, Włochy 45.43, Berlin 205. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolary prywatnie 5.28, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.92, marka 196.25, funt szterlingów 26.64.

Papiery procentowe: budowlana 14.50, stabilizacyjna 66.63, inwestycyjna serjowa 119, premjowa dolarowa 52.70, konwersyjna 62, dolarowa 71.50, konwersyjna kolejowa 57.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 85, Lilpop 9.50, Starachowice 10.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcyj mocniejsza.

11 ludzi zabitych w katastrofie lotniczej

Berlin, 27 lipca. Pod Tuttlingen w Wirtembergji wydarzyła się dziś straszna katastrofa lotnicza. **Samolot szwajcarskiej linji lotniczej znajdujący się w drodze z Zurychu do Sztuttgartu spadł w lasach koło Tuttlingen z wysokości tysiąca metrów ulegając zupełnemu strzaskaniu.** Ośmiu podróżnych i 3 członków załogi poniosło śmierć na miejscu.

EDGAR WALLACE. 10

Numer Szósty.

—oo—

— To zdumiewające — rzekl Smith i czuł, że wypowiada słowa banalne.

Stali przyglądając się sobie wzajemnie, człowiek z palarni opium, żyjący w niepewnych warunkach, wynajęty zabójca i — potomek Borgiów. Jakkolwiek Smith nie był pierwszym, któremu Cezar wyjawil tajemnice swego pochodzenia, chwila ta przyprawila go w dziwne zadowolenie. Gdyż jego nowy pomocnik umiał oceniać wielkość nazwiska i szczerość swego gospodarza. Zapewne stawiałby dalsze pytania i zapewne usłyszałby szczere odpowiedzi, gdyż Cezar był w tej chwili wielkoduszny.

Ale zjawiła się Donna Beatrice. Weszła do salonu, nie pukając, a Cezar pospieszył naprzeciw niej. Rozmawiali przez chwilę głosem przyciszonym. Cezar wydał okrzyk zdumienia, a potem oglądnął się, niepewny, na swego towarzysza.

— Wprowadź ją — rzekl.

Wprowadź ją?

Smith zebrał wszystkie zmysły. Czyżby miał ujrzeć tajemniczą zjawę, która ukazała się mu w nocy w ogrodzie i o którą chciał w stosownym czasie zapytać Cezara? A może to była któraś z jego kochanek — na to pytanie otrzymał odpowiedź natychmiastową.

Donna Beatrice wróciła do pokoju w towarzystwie smukłej, zgrabnej, młodej kobiety, tak pięknej, że Smith zatrzymał oddech w piersiach.

Przyglądała się ona przez chwilę to Cezarowi, to jemu, trzymając głowę dumnie wzniesioną do góry, a potem podeszła do Cezara i musnęła wargami jego policzki.

Smith spojrzał na Cezara. Na ustach Mr. Valentine'a igrał uśmiech. Zwrócił się do swego nowego przyjaciela i wyciągnął rękę.

— Stefanjo — rzekł — oto Mr. Smith. Smith — pragnę zapoznać cię z moją córką.

Jego córka! Usta Smitha otworzyły się w bezwiednym grymasie zdziwienia, a potem, opanowawszy się, wyciągnął rękę, którą uścisnęła. Przez chwilę wpatrywała się w niego swemi czarownemi oczyma, a potem odwróciła się.

— Kiedy przybyłaś do Paryża? — zapytał Cezar.

— Dziś w nocy — rzekło dziewczę, a Smith oniemiał, słysząc to kłamstwo, gdyż poznał w niej kobietę w czerni, która stała ubiegłej nocy na Quai des Fleurs i widziała, jak wrzucał detektywa do Sekwany. Że była świadkiem tego czynu poznał, kiedy spojrzała mu w oczy.

ROZDZIAŁ VI.
CEZAR OPOWIADA O NUMERZE SZÓSTYM.

Tray Borg Smith miał lekki sen, ale nie słyszał kiedy Cezar Valentine wszedł do jego pokoju o godzinie czwartej następnego ranka. Czując jego rękę na ramieniu, odwrócił się i usłyszał śmiech Cezara.

— Złe to przyzwyczajenie spać z rewolwerem pod poduszką, mój przyjacielu — rzekl Valentine. — Coby to było, gdybym zginął wskutek wypadku z bronią?

Smith usiadł w łóżku, przecierając oczy.

— Co się stało? — zapytał.

— Nic szczególnego — odparł jego gospodarz. — Przyniosłem ci ubranie. — Sam był w szlafroku. — Sądzę, że będzie dobre na ciebie.

Musiał być w pokoju już od pewnego czasu, gdyż Smith znalazł później nowe suknie, złożone na dwóch krzesłach.

— Ten ciężki płaszcz kupiłem wczoraj w Paryżu — rzekł Cezar; — przyda ci się.

— Na co? — zapytał Smith ospale, wychodząc z łóżka.

— Jeden z moich przyjaciół jedzie do Londynu — młody lotnik, który podróżuje między Francją i Anglją dla przyjemności. Ofiarował ci miejsce w swojej maszynie, a ja wystarałem się o paszport, który znajdziesz w kieszeni płaszcza.

— Do Londynu? W jakim celu?

— Zaczekaj chwilę — rzekł Cezar.

— Jego czujne uszy usłyszały kroki w korytarzu. Wyszedł i wrócił, niosąc tacę ze śniadaniem.

— To Donna Beatrice — objaśnił i zamknął drzwi za sobą. — Poco masz jechać do Londynu? Zaraz ci powiem, przyjacielu. Chciałem ci o tem powiedzieć ubiegłej nocy, ale niespodziewane przybycie... mojej córki — przerwał na chwilę — uczyniło to niemożliwością.

Nie wiedziałem, że pan ma córkę. Nie wyglądasz tak staro, aby mieć córkę w tym wieku.

— Być może — rzekł, nie poruszając dalej tej kwestji. — W Londynie... Ale czy istnieją jakieś powody, dla których pobyt twój w Londynie nie jest wskazany?

— Bynajmniej — odparł drugi. — Mam w Anglji — czysty rachunek.

Cezar uśmiechnął się zadowolony.

— Zatrzymasz się w Londynie w Hotelu Bilton — rzekł. — Pisać będziesz do mnie pod adresem, który znajdziesz w notatniku włożonym również do twojej kieszeni. Ale unikać będziesz spotkania się ze mną, chyba że zajdzie absolutna konieczność. Zadaniem twojem — rzekł z naciskiem — jest znaleść Szósty Numer.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane " "	50 "
Komunikaty po kronice " "	60 "
" na 1-szej " "	70 "
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.